

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filja: ulica Dworcowa 2.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł miesięcznie, 8.25 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł miesięcznie, 9.33 zł kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 81.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 kwietnia 1927 r.

Rok XXI.

## Zagadnienia pomorskie.

III.

Cygara niemieckie i papierosy „ewangelickie“. — Czy to potrzebne? — Jak znu zaradzić?

Im bliżej granicy gdańskiej, pomorskiej, czy warmińsko-mazurskiej, — a na całym Pomorzu wszędzie blisko granicy! — tem mniej znajdziesz polskich wyrobów tytoniowych; za to tem częściej sprzedają ci lub poczęstują cię grubym cygarem niemieckim lub papierosem „mit Goldmundstück“, — pospolicie zwanym „ewangelickim“ (bo niemieckim!).

Jeżeli restauratorzy lub sklepikarze nie sprzedają tego zagranicznego towaru otwarcie — to często i gęsto przechowują go dla znajomych, przyjaciół, sąsiadów, słowem „prywatnie“ dla swych „dobrych kundów!“ (mówiąc po pomorsku).

W każdym razie smutnym faktem jest, że nasze pogranicze jest zalane obcym towarem tabacznym. — Jak mnie informowano trudni się wielu ludzi stałym procederem szwarcowania, — szmuglowaniem, przemycańiem niemieckich i gdańskich towarów i wyrobów tytoniowych do Polski. Ciągają oni polami i lasami, upatrzonemi i utartemi drogami i ścieżkami, już nie w „pojedynkę“, lecz całymi sznurami i istnemi karawanami, zarabiając, choć ryzykownie i mozolnie, sporo grosza. Utafia się na Pomorzu, wszystkim, prywatnym i urzędowym osobom znana — powiedziałbym — tradycja u przemytników, handlarzy sklepowych i domokrażnych, karczmarzy i u szerokiej klienteli.

Co to znaczy?  
Znaczy to, że masy zagranicznych wtworów obcych państw nam nieprzychylnych, nawet wojnę celną z nami prowadzących, dostają się nielegalnie do Polski przez „zieloną granicę“.

Znaczy to, że popieramy przemysł obcy, że zatrudniamy cudzego robotnika, Polsce wrogię; naszym nieprzyjaciółom napelniamy kasę, — wzbogacając i pomnażając ich dorobek państwowy i ich już wysoki rozwój gospodarczy.

Znaczy to, że nasz bilans handlowy, ten „oficjalny“, jest fikcyjny, bo nieuwzględniający nielegalnego dopływu towarów zagranicznych, pokątnego i tem szkodliwego importu. Podkreślam wyraz „tem szkodliwszego“, bo gdy zwykły i dozwolony import reguluje naszą politykę handlową ze swą reglamentacją, — swemi zakazami, normami i cłami wwozowymi, to tego rodzaju dziki, nielegalny i nienotowany import wyrządza szkodę tak naszemu rodzimeму przemysłowi, borykającemu się z trudnymi warunkami; tak szerokim warstwom robotników polskich, skazywanych na bezrobocie i emigrację; tak całemu narodowi polskiemu, — którego stanu majątkowego się nie podnosi, jak też samemu Państwu Polskiemu, które się w ten sposób okrada z należących się mu dochodów, opłat celnych i przeróżnych podatków!

Jak znu zaradzić?  
1) Nasza policja państwowa i straż celna, spełniające w trudnych warunkach swą niewdzięczną pracę, mają tu szerokie pole działania. Należy surowo i bezwzględnie postępować, aby wyrwać szkodliwy nawyk,

## Zajęcie gmachu ambasady sowieckiej w Pekinie?

Czan-Tso-Lin działał z polecenia korpusu dyplomatycznego. — Ogólne zaniepokojenie. — Jeszcze brak potwierdzenia wiadomości.

Pekin, 6. 4. (PAT) Działając na podstawie upoważnienia, udzielonego przez korpus dyplomatyczny, 100 żołnierzy armji Czang-Tso-Lina wraz z uzbrojoną policją wtargnęło dziś rano do ambasady sowieckiej. Po krótkiej strzelaninie Rosjanie zostali wyparci z gmachu ambasady. Do chwili obecnej sprowadzono do urzędu policyjnego kilku Rosjan oraz 20 Chińczyków. W lokalu ambasady znaleziono i zabrano kulomiot, 15 karabinów i pewną ilość amunicji. Charge d'affaires oraz inni funkcjonariusze

rosyjscy zostali podobno zatrzymani w swoich biurach. Budynek ambasady zajęty jest przez wojsko.

Berlin, 6. 4. (PAT) Wszystkie dzienniki wyrażają zaniepokojenie z powodu zajęcia gmachu ambasady sowieckiej w Pekinie z upoważnienia korpusu dyplomatycznego i wyrażają przekonanie, że nie może tu chodzić o zgodę całego korpusu dyplomatycznego, ponieważ poseł niemiecki, który do tego korpusu należy, nie mógł podpisać takiego pełnomocnictwa. „Vorwärts“ oświadcza, że jeśli powyższa wiadomość jest prawdziwa,

to byłby to jeden z największych skandali obecnej polityki europejskiej na Wschodzie. Byłoby to jednocześnie prowokowaniem rządu sowieckiego, co mogłoby doprowadzić do otwartej wojny między Sowietami i mocarstwami zachodnimi.

Berlin, 6. 4. (PAT) Biuro Wolffa, podając depezę agencji Reutersa o zajęciu gmachu ambasady sowieckiej w Pekinie przez wojska Czang-Tso-Lina dodaje, że niemieckie czynniki urzędowe nie otrzymały dotychczas potwierdzenia tej wiadomości. Wszystkie dzienniki wyrażają z tego powodu zaniepokojenie.

## Rząd nie zdradzi przed czasem warunków wielkiej pożyczki.

Braną jest obecnie pod uwagę oferta angielska.

Warszawa, 6. 4. (PAT) Wobec pojawiających się wciąż przeróżnych wiadomości, pochodzących ze źródeł krajowych i zagranicznych o warunkach i szczegółach pożyczki zagranicznej dla Polski, których rozpuszczenie ma niezawodnie w wielu wypadkach na celu uzyskanie drogą wyjaśnień oficjalnych danych co do toczących się narad nad uzgodnieniem planu finansowego rządu — ministerstwo skarbu zaznacza, że nie będzie wyjaśniać ani prostować nieprawdziwych, pozbawionych cech autentyczności wiadomości prasowych.

W chwili, gdy ze strony czynników międzynarodowych nastąpi decyzja co do planów i zamierzeń finansowych rządu opinia publiczna zostanie drogą oficjalnego komunikatu poinformowana o faktycznym stanie sprawy.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) „Ekspress Poranny“ podaje wiadomość z kół zbliżonych do rządu o nastrojach w sprawie pożyczki. Dotychczasowe narady nie dały pozytywnych wyników. Konferencje onegdajszej nocy szły w kierunku ustalenia kontrproponcji w odpowiedzi na ofertę finansistów amerykańskich. W kołach rządowych rozważana jest nadto propozycja finansistów angielskich, którzy ofiarowują Polsce pożyczkę. Grupa angielska nie wysu-

wa warunków kontroli przez własne organa gospodarki Banku Polskiego, natomiast stopa procentowa angielska jest podobno wyższa od amerykańskiej. Pertraktacje toczą się w szybkim tempie.

„Rzeczpospolita“ wywodzi, że rząd zaakceptował stanowisko prezesa Karpińskiego, iż nie do przyjęcia są warunki udziału przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego w zarządzie Banku Polskiego oraz wgląd ich w gospodarkę przedsiębiorstw państwowych. Z kół półoficjalnego komunikatu wynika, że pp. Krzyżanowski i Młynarski nie zdołali odwieść amerykańców od ich warunków, wskutek czego wziął rząd pod uwagę propozycje angielskie.

„Gazeta Poranna Warszawska“ twierdzi, że na propozycje amerykańskie opracowano z inicjatywy marszałka Piłsudskiego kontrproponcję. Wiodocnie w układach chodzi o rzeczy zahaczające o wagę i samodzielność państwową.

I „Kurjer Poranny“ ujmuje sprawę w ten sposób; dodaje tylko, że udało się w ostatniej chwili skłonić p. Manney'a, przedstawiciela grupy angielskiej do zatrzymania się jeszcze jeden dzień w Warszawie.

## Wykrycie zbrodni popełnionej w Marjampolu.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że w Marjampolu pod Bydgoszczą zastrzelony został 44-letni chałupnik Antoni Zastepowski. Śledztwo w tej sprawie przeprowadzone przez naczelnika urzędu śledczego p. komisarza Pisarzewskiego, dało te rezultaty, że sprawca zabójstwa został wykryty. Szczegóły zbrodni oraz nazwisko mordercy podamy jutro, po zasięgnięciu bliższych danych w urzędzie śledczym.

dyrektor P. M. T. Belza-Ostrowski: Dla Pomorza fabrykować będziemy specjalne marki papierosów, jak ten oto, zbudnie podobne do niemieckich z ustnikiem korkowym, do których przywykliście!“. Rzeczywiście papieros próbny — bo dyrektorski — był znakomity.

Papieros dalszy, jaki próbowałem u dyrektora, państwowej fabryki w Starogardzie, która produkuje właśnie nie wie wielkich masach owe „Pomorskie“, był już poprzedniejszego gatunku. A „Pomorskie“, jakie sobie kupuję w kioskach, to istna sieczka, czy suszona trawa!

Nie, wielkie zyski, płynące z monopolu tytoniowego, pozwalają Państwu, pomyśleć faktycznie i w praktyce (nietylko w teorii!) o urozmaiceniu i polepszeniu gatunkowem naszych cygar, papierosów, tytoniu do palenia i tabaki do zażywania!

Wtedy ustanie przemytnicwo i uszczuplenie dochodów tytoniowych Państwa!

4) Najlepszym środkiem zaradczym i obronnym będzie szeroka akcja uświadamiająca zapomocą prasy i żywego słowa. Każdy Polak winien rozumieć, że obowiązkiem narodowym jest bojkot niemieckich cygar i „ewangelickich“ papierosów oraz używanie wyłącznie fabrykatów krajowych, z czego zyski ciągnąć będą: skarb państwa, robotnik polski, — a przez powiększenie dochodów Polski z monopolu tytoniowego oraz pośrednio przez zmniejszenie podatków on sam, konsument, palacz polskich cygar i papierosów!

ukrócić niecny proceder przemytnikom, handlarzom niedozwoloną sprzedaż.

2) W najbliższych dniach wyschnie jedno ze źródeł zła: prywatny przemysł tabacznym W. M. Gdańska. Podpisanie dnia 1 bm. umowy polsko-gdańskiej o zaprowadzeniu monopolu tytoniowego w Gdańsku jest wstępnym etapem.

3) Ponieważ jednak same ustawowo-policyjne nakazy i zakazy sprawy nie uregulują, trzeba wyciągnąć donioślejsze i głębsze jeszcze wnioski!

Dochód ze wszystkich monopolu państwowych wynosił u nas:

w r. 1925 — 405.500.000 zł

w r. 1926 — 578.100.000 zł,

wzrósł więc o 172.600.000 zł.

Same dochody z monopolu tytoniowego wynosiły:

w r. 1925 — 182.500.000 zł

w r. 1926 — 270.000.000 zł,

wykazując w przeciągu jednego roku pokaźny wzrost dochodów państwowych o 87.500.000 zł.

Otóż sądzę, że monopol tytoniowy winien pójść w kierunku rozwojowym nietylko pod względem fiskalnym i ilościowym, lecz równocześnie i jakościowym.

Niejedno już pod tym względem zrobiono; istnienie zaś szmuglu z Niemiec dowodzi, że jeszcze nie dosyć przystosował się nasz monopol do wymagań publiczności.

Przed z górą rokiem częstując mnie papierosem, mówił generalny

## Złość o prawdę. „Prawdzie“ w odpowiedzi.

Poznańska „Prawda“, organ N. P. R. prawnicy czyli grupy Popiela i Cha-dzyńskiego („Prawda“ udaje, że takiej grupy nie zna!) oburza się na nas za wzmiankę umieszczoną w nr. 71 pod tyt.: „Prawda“ w ogonku endecji“ i załamuje ręce nad tem, że wykazaliśmy jej zwrot na prawo.

„Prawda“ przewraca kota w miechu. Nie mamy nic przeciwko temu, by o nas pisała, skoro jej to taką przyjemność sprawia, stwierdziliśmy tylko, że dosłownie powtórzyła za „Kurjerem Poznańskim“ tendencyjną wzmiankę o przemowie red. Teski w Katowicach. Słuszny więc był nasz tytuł: „Prawda“ w ogonku endecji“.

Pisze organ prawniczych enperowców, że „w łonie starej panny chadecji dzieją się rzeczy dziwne i zanosi się na rozłam“.

„Prawda“ (Panie, odpuść jej ten tytuł!) winna wiedzieć, że o jakimkolwiek bądź rozłamie w łonie Chadecji niema mowy, chociaż czasami istnieje między poszczególnymi przywódcami różnica zdań co do niektórych posunięć taktycznych.

Jeżeli „Prawda“ nazywa Chadecję „starą panną“, to przynajmniej się, że miłszym nam jest taki tytuł, niż „rozwódka“, którą to nazwą N. P. R. prawnicy już oddawna jest „zaszczyconą“. Możemy też zdradzić, że „stara panna“ — obojętnie, kiedy wybory się odbędą — nie ma wcale ochoty kumać się z rozwódką względnie z poronionym tworem, jaki „Prawda“ reprezentuje.

Gniewa się „Prawda“ z powodu naszej uwagi, że „grupa Popiela i Cha-dzyńskiego przygotowała grunt dla różnych czerwonych wyrotowców“. Śnać redaktorzy „Prawdy“ mają krótką pamięć. A może umyślnie zapominają o robocie demagogicznej uprawianej przez agitatorów N. P. R. jeszcze wówczas, kiedy socjalistów na ziemiach zachodnich wogóle nie było? Czyż mamy przypomnieć przemowy różnych kandydatów poselskich o „altankach“, „kanapach“ itd. Kto wiatr sieje, zbiera burzę.

Przypomina „Prawda“ kompromis wyborczy, zawarty swego czasu przez Chadecję bydgoską z socjalistami. Czyż N. P. R. takich kompromisów wyborczych z socjalistami nigdy nie zawierała? Przypomnijcie sobie tylko, panowie głosiciele „prawdy“ (?) te wszystkie kompromisy zawarte przez N. P. R. z socjalistami na arenie sejmowej oraz w radach miejskich i w kasach chorych, a specjalnie w Radzie miejskiej w Bydgoszczy z socjalistami najskrajniejszymi! Czyż chcielibyście temu zaprzeczyć?

Szczytem obłudy jest twierdzenie „Prawdy“, że „w następnych wyborach na pewno endecja nie zabierze Chadecji na swoje taczki, aby was wysypać w Sejmie, jak to było w roku 1922 — trzeba będzie jechać samodzielnie“. Piszemy „szczytem obłudy“, bo niepodobno przypuszczać, ażeby redaktorzy „Prawdy“ nie wiedzieli o tem, że właśnie endecja weszła do Sejmu wzmocniona kosztem Chadecji i że właśnie szerokie warstwy społeczeństwa, zorganizowane w Chrześcijańskiej Demokracji, wzgl. zgadzające się na jej program, domagały się, by w roku 1922 pójść do wyborów samodzielnie.

Nie chcemy być prorokami, co będzie w przyszłości. To jednak wiemy, że Chrześcijańska Demokracja wejdzie do przyszłego Sejmu silniejsza niż jest obecnie. Was zaś, panowie z „Prawdy“ prosimy, abyście przestali kłopotać się polityką i taktyką Chadecji i „Dz. Bydgoskiego“, radzimy wam natomiast pilnie baczyć na to, by reszta waszych zwolenników nie uciekła z pod zbutwiałego sztandaru NPR-prawnicy.

F.

## Znowu szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Zdraycy skazani na ciężkie więzienie.

Król. Huta, 6. 4. (Pat.) Dziś toczyła się przed tutejszym sądem karnym rozprawa przeciwko Henrykowi Nieszporkowi, Maksymilianowi Nieszporkowi i Adamowi Grabarkowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa, popełnione przez to, że pozostawali oni na usługach wywiadu tego państwa, dostarczając mu za wy-

sokiem wynagrodzeniem materiały, dotyczące spraw wojskowych.

Sąd skazał Henryka Nieszporka na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 10 lat, Maksymiliana Nieszporka na półtora roku więzienia Grabarek dla braku dowodów winy został uwolniony.

## Postanowienia traktatu włosko-węgierskiego.

Z Łargi załatwione w drodze pojednawczej.

Rzym, 6. 4. PAT. Traktat włosko-węgierski wyraża na wstępie pragnienie obu narodów ustanowienia między nimi stosunków prawdziwej przyjaźni oraz skierowania wspólnych wysiłków w celu utrzymania pokoju, mogącego dać obu narodom nową rękomię ich rozwoju w przyszłości.

Art. 1 traktatu głosi, że między Włochami i Węgrami istnieje ma trwały pokój i wzajemna przyjaźń. Art. 2 zaznacza, że obie strony, zawierając traktat zobowiązują się do poddawania procedurze pojednawczej, a w razie nieosiągnięcia rezultatów na tej drodze — procedu-

rze rozjemczej — wszelkich różnic zdań, które nie mogą być załatwione we właściwym czasie w drodze dyplomatycznej. Art. 3 i 4 dotyczą procedury pojednawczej i rozjemczej. Art. 5 zaznacza, że traktat ten nabiera ważności po ratyfikowaniu go przez oba kraje. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w czasie, gdy okaże się to możliwe. Traktat ważny jest na lat 10 od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W razie, gdyby w ciągu roku przed terminem jego wygaśnięcia został wypowiedziany, będzie on obowiązywał na dalszy okres 10-letni.

## Udział Niemiec w załatwieniu Łargi włosko-jugosłowiańskiego.

Białogrod, 6. 4. PAT. Wczoraj rozpoczęły się bezpośrednie rokowania między Mussolinim a posłem jugosłowiańskim w Rzymie. Raticzem w sprawie uregulowania włosko-jugosłowiańskich kwestii.

Berlin, 6. 4. PAT. Dzienniki berlińskie donoszą, że ambasadorowie angielski i francuski zwrócili się do niemieckiego ministra spraw zagr. z propozycją, aby Niemcy wzięły udział w projektowanej akcji pośredniczącej między Włochami a Jugosławią oraz aby wydelegowały swoich przedstawicieli dyplomatycznych do komisji, która w razie jakiegoś incydentu na gra-

nicy Albanii rozpatrzyłaby natychmiast stan rzeczy.

Prasa stwierdza, że Niemcy oświadczają zasadniczo gotowość wzięcia udziału w tej komisji pod dwoma warunkami: 1) aby oba zainteresowane mocarstwa na to się zgodziły, 2) aby funkcje projektowanej komisji były ściśle określone.

Berlin, 6. 4. PAT. „Berliner Tageblatt“ donosi, że na stanowisko przedstawiciela Niemiec w projektowanej komisji albańskiej wymieniany jest radca poselstwa niemieckiego w Białogrodzie.

## Krwawe starcia przy wyborach w Chicago.

Chicago, 6. 4. PAT. „Unidet Press“ donosi, że mimo dalekosiężnych środków ostrożności w dniu wyborów burmistrza, w pobliżu głównej siedziby partii demokratycznej przyszło do starć. Ekspłodowały dwie bomby, wskutek czego rannych zostało 9 osób. Władze poczyniły natychmiastowe zarządzenia w celu zapobieżenia niepokojom. Gwardja narodowa zosta-

ła zmobilizowana. Pięć tysięcy policjantów jakoteż 35 oddziałów kulomiotowych pilnuje ulic. W okolicach, w których zbierają się spiskowcy policja przedsięwzięła liczne obławy, przyczem skonfiskowano tysiące rewolwerów, karabinów a nawet pewną ilość kulomiotów. Przywódca spiskowców został przez policję rozstrzelany.

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Wczoraj przyjął minister Zaleski posła niemieckiego Rauschera. Rauscher przedstawił ministrowi warunki w sprawie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Tut. Tow. Dziennikarzy i Literatów czyni przygotowania do obchodu 40-letniej rocznicy śmierci Kraszewskiego.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Minister Dobrucki wyjeżdża jutro do Krakowa, celem zapoznania się ze stanem robót restauracyjnych na Wawelu, oraz z tamtejszym szkolnictwem artystycznym.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Rada naczelna Związku Banków w Polsce, wybrała swym prezesem senatora Marcina Szarskiego.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Kuratorem okręgu szkolnego krakowskiego zostanie profesor gimnazjalny Daniec, b. oficer II Brygady Legjonów, brat generała.

## CI, którzy Witosowi ukradli dolary.

Kraków, 7. 4. (AW.) Przed dwoma tygodniami okradziono posła Witosa, któremu zabrano przeszło 1100 dolarów. Okazuje się, że kradzieży dokonali trzej młodzi ludzie z Wierchosiawic, hersztem szajki był parobczak p. Witos. Sprawców aresztowano, niemal całą sumę skradzioną odnaleziono.

## Zrobić porządek z senatorem Jelowovsky'm!

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi z Wilna, że eksploatacja lasów państwowych przez senatora Jelowovsky'ego z Gdańska wywołuje coraz większe oburzenie. Robotników umieszczono z rodzinami w nadzwyczaj lichych barakach i na każdym kroku łamie się ustawy o wykonywaniu pracy. Urzędnikami w zarządzie są Niemcy, nie mówiący po polsku. Na tle tych stosunków odbyło się zgromadzenie chrześcijańskich związków zawodowych.

## Buldy „Głosu Prawdy“

o konflikcie p. Bartla z politechniką warszawską.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) „Głos Prawdy“ zamieścił w ostatnich dniach artykuł napadający na Politechnikę warszawską, i jej profesorów, w związku z nadzyciami jednego z urzędników kwestury. Pismo to wnieśli do polemiki także osobę wicepremiera, utrzymując, że między gronem profesorów politechniki a p. Bartlem, panują naprężone stosunki odkąd tenże jako poseł, wniósł interpelację, poruszając anomalje w administracji tej uczelni. Profesorowie politechniki uważali odtąd, że p. Bartłowi należy zamknąć drogę do katedry o którą się ubiegał.

Dziś zamieszcza „Głos Prawdy“ list wicepremiera, w którym tenże oświadcza, że poza wiadomością o interpelacji, wszystkie wywody w artykule są pozbawione prawdy i są wytworem bujnej fantazji.

## Endecki poseł odsyła chłopów do widel i gnoju.

„Gazeta Grudziądzka pisze: „Na zebraniu endeckim w Świeciu 13 marca 1927 poseł Zaleski zarzucił endeckiemu posłowi Marweg'owi, że brat jego, również poseł, oświadczył swego czasu w Sejmie, że chłop nie powinien zajmować się polityką, lecz iść do gnoju i widel. Poseł Marweg nie tylko, nie zaprzeczył temu, ale oświadczył, że brat jego ma rację! Tak ten może stwierdzić kilkadziesiąt ludzi pod przysięgą. Dobrze się stało, że poseł Marweg otworzył oczy chłopom i wskazał, że endecy czyli Związek Ludowo-Narodowy, są wrogami chłopca. Jeżeli Wam panowie posłowie endecy śmierzli chłop — to i zapewne będą Wam śmierzli również chłopskie głosy. Dlatego od wsi precz i won! Przypomnijcie chłopom o tem endeckom przy najbliższej okazji.

Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko wobec posła Marweg'a zajmą posłowie chłopcy z jego klubu.“

## Nowe pismo w Gdyni.

Rozeszła się pogłoska, że w Gdyni zacznie wychodzić gazeta codzienna pod tytułem „Kurjer Nadbałtycki“. Redaktorem naczelnym ma być p. Stanisław Jasiński.

Podobno „Kurjer Nadbałtycki“ ma otrzymać subwencję rządową. Gdyby tak było, to czynniki rządowe winny wpięć zbadać przeszłość p. Stanisława Jasińskiego, znanego zarówno w Małopolsce (Kraków) jak i na Pomorzu (Wąbrzeźno).

## RPOGRAM RADJOFONICZNY.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m. 8 KWIECIEŃ.

15.00—15.25. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.  
15.30—15.55. Drugi wykład dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polski“.  
16.00—16.25. Odczyt dla maturzystów p. t. „Wiek XVII-ty w literaturze polskiej“.  
16.30—16.45. Komunikat harcercski.  
16.45—17.10. Odczyt z działu „Radjotechnika“  
17.10—17.35. Odczyt p. t. „Ozdabianie szkła“.  
17.40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Helena Dorabalska (fortep.), Eugenia Umiańska-Jaworska (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).  
18.40—19.00. Rozmaitości.  
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Sport jako środek zachowania zdrowia i młodości“.  
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.  
19.45—20.15. Przerwa, przypuszczalnie komunikaty.  
20.15. Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.

# Z Algieru do Kapstadu (Capetown).

## 13.000 km. pieszo przez Afrykę.

### Śmiała podróż dwóch młodych Polaków.

(Korespondencja własna dla „Dziennika Bydgoskiego”).

Pan Stanisław Paszkiewicz, rodem z Wągrowca, a przez pewien czas również mieszkaniec Bydgoszczy, dokonawszy pieszych podróży po Austrii, Rumunji oraz innych krajach europejskich, powziął śmiały plan: przejść Afrykę przez jej środkową długość od Algieru, do stolicy republiki Południowej Afryki, Capetown, znanej u nas lepiej z pierwotnej nazwy holenderskiej Kapstad (od czego Niemcy urobili Kapstadt). Jako towarzysza dobrał sobie p. Stanisław Paszkiewicz Polaka z Lille, p. Jana Dyrę. W podróż wyruszyli obaj śmiały podróżnicy 1-go grudnia ub. r. — W początkach marca dotarli do fortu francuskiego Beni Abbas w Saharze, skąd przesłali nam pierwsze korespondencje, których druk niniejszym rozpoczynamy. Podróżnicy obliczają, że podróż ich potrwa dwa lata. W tym czasie będą kłusili pismo nasze swymi korespondencjami.

Redakcja.

**Algier. — Dzielnica europejska i arabska. — Kolonja polska. — Dom Polski.**

Algier, w listopadzie 1926 r.

Stolica Afryki Północnej — Algier, położona nad wybrzeżem Morza Śródziemnego i opasana wałem stromych gór Tell, posiada cechy nowoczesnego miasta europejskiego. Z jej nadbrzeżnych bulwarów rozciąga się wspaniały widok na port, przylądek Matifoll i dalekie morze, ginące na północnym horyzoncie. Panorama miasta, z jej śnieżnobiałymi gmachami, pnąciami się w kształcie stopni ku wyżynom górskiemu, przedstawia się imponująco. Place miejskie i bulwary zdobią śliczne i majestatyczne palmy, które u nas w ogrodach europejskich stanowią wyjątkową rzadkość. Parki okryte zielenią i kwiatami w tak późnej porze roku, zadziwiają przybysza z Północy, przyzwyczajonego do mrozów i zimna. W budowie gmachów publicznych przeważa styl wschodni. Szczególną uwagę zwraca pałac gubernatorski, prefektura, uniwersytet, główna poczta, wyższa szkoła dla krajowców i katedra, przebudowana z dawniejszego meczetu tureckiego. Obok katedry

znajduje się dobrze zachowany pałac, zbudowany przez Turków w szesnastym stuleciu, który następnie przeszedł w posiadanie arabskie, a od roku 1830, po zdobyciu Algieru przez generała francuskiego Bourmont, stanowi własność rządu francuskiego. Wnętrze jego urządzone jest z przepychem iście tureckim; przepych ten mówi wyraźnie o istniejącej niegdyś potęgze państwa muzułmańskiego.

Niemniej ciekawym jest meczet arabski t. j. dom modlitwy. Jest to budowla kwadratowa, pokryta ogromną kopułą z przyległym do niej minaretem tzw. wieżą Wiecznego Światła. Wchodząc do przedsionka, po ściągnięciu obuwia, myje się nogi, wciąga sandały i wstępuje się na dywan, pokrywający posadzkę meczetu, gdzie Arab w wielkim skupieniu i powadze żebrze o łaskę swego potężnego Allaha.

W tylnej części meczetu zauważa się mihrab (t. j. miejsce modlitwy dla kapłanów), a obok znajduje się minbar, czyli kazalnica.

Przedsionka meczetu strzeże gro-mada pożałowania godnych żebraków, którzy każdego przechodnia, o-puszczającego przybytek, natarczy-

wie obiegają, z krzykiem prosząc o jałmużnę.

Zwiedzając planty Laferriere obok placu pocztowego zainteresowała nas budowa pomnika dla żołnierzy poległych w wojnie światowej. Ze zdumieniem dowiadujemy się, że w konkursie na wspomniany pomnik, ogłoszonym przez miasto Algier, pierwszą nagrodę zdobył rzeźbiarz Polak, p. Landowski z Paryża.

A teraz spojrzmy na odwrotną stronę medalu i wniknijmy w dzielnicę arabską Algieru, zwaną Casbah. Całość jej przedstawia się ponuro. Zamiast mieszkań widzimy ciemne i brudne nory, które toczy choroba nieczystości i spódnienia ludzkiego. Arab z swym wrodzonym lenistwem jest brudny, niedbały i nienawidzi „białe twarze”. Niebezpiecznym dla Europejczyka jest zwiedzanie tych zaułków; dzielnica ta ukrywa niejedną tajemnicę, mrozącą krew w żyłach.

Liczba mieszkańców Algieru wynosi 225.000, w tem około 150.000 Europejczyków, resztę stanowią Arabowie i inni mieszkańcy Afryki. Handel północno-środkowej Afryki, skupiający się w Algierze, nabiera wielkiego rozmachu. Głównymi produktami eksportu są: wino, zboże, owoce, jarzyny, oliwa, korek i sztuczne nawozy. Niezgorzej przedstawia się przemysł automobilowy tak pod względem jakości jak i cyfr. Tu ugruntowała swoją sławę firma francuska Citroën i inne, które ujarzmiając straszne i nieprzebyte do niedawna piaszki pustyni Sahary, utrzymują dziś komunikację aż do jej serca in Salah. Najwięcej charakterystycznym jest to, że **koszta utrzymania w Algierze są o wiele niższe, niż we Francji.**

Pod względem klimatu Algier zajmuje nieomal drugie miejsce (po Egipcie) z krajów położonych nad Morzem Śródziemnym. O ile lato jest co-

kolwiek upalne, o tyle zima jest bardzo umiarkowaną; z wyjątkiem dwóch (listopad—styczeń) atmosfery jest czysta i słoneczna. Tutejszy klimat nadaje się szczególnie dla cierpiących na gruźlicę i choroby sercowe.

Pomiędzy kilkunastoma przedstawicielami państw zagranicznych w Algierze i my Polacy mamy naszego reprezentanta w osobie obywatela francuskiego p. Roze, sprawującego urząd konsula honorowego. Gmach konsulatu polskiego mieści się przy ulicy Empereur-Vespasien 8 w przedmieściu Bab el Oned, który dla nowoprzybyłego interesanta jest bardzo trudny do odnalezienia. Pożałowania godnym jest fakt i milczeniem pominąć go nie można, że **jedynym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej na całą Afrykę — nie władza językiem polskim!** Smutny to objaw, który szczydzi z naszej godności, jako wielkiego i niepodległego narodu. W osobiste sprawy p. Konsula wchodzić nie będziemy, jednak pozwalamy sobie nadmienić, iż nasze potrzeby nie zostały należycie załatwione. Wiele chęci — mało czynów. Niedawno przeprowadzona rewizja w tutejszym konsulacie z polecenia władz miarodajnych przez p. konsula z Marsylii, zapewne skłoni rząd polski do naprawy tak anormalnych stosunków.

**Kolonja polska w Algierze jest nieliczną, i dlatego właśnie czując odosobnienie od Ojczyzny, skupiła się w jedno ognisko, zakładając stowarzyszenie pod nazwą „Dom Polski”. Inicjatorem tej myśli był p. Godziszewski, znany ze swej ruchliwości i energii, którego w dowód uznania obrano prezesem, powierzając mu urzędowanie dalszych planów w rozwinięciu „Domu Polskiego”, jako **pierwszej organizacji polskiej na ziemiach Afryki.****

Stefan Zembruski.

(40)

## Czerwone Pajaki.

(Ciąg dalszy)

— Co tu robicie? — zapytała go, aby pokryć pomieszanie.

— Małem tu do wykonania pewne zlecenie! A wy, towarzyszek, można wiedzieć, jakie sprawy was sprowadzają od tej jaskini smoków?

— Miałam wypłacić jakieś miejskie podatki od naszego kantoru — wczoraj przysłali żądanie — jakąś się Marynia, mocno zmieszana.

— To w polcei miejskiej opłaca się podatki miejskie? — z lekką ironją zauważył tamten.

— Nie wiedziałam gdzie, więc chodziłam się pytać...

— Musicie tam mieć dobrego znajomego i doradcę, kiedy zaraz jak w dym do niego...

Te słowa były już całkiem niedwuznaczne, można z nich było widzieć, że „towarzysz” domyśla się czegoś i to nawet gorszego, niż było w rzeczy samej.

Marynia przejrzała w jednej chwili.

Jeżeli ją podejrzewają, to ta bytność jej w biurach policyjnych będzie najlepszym dowodem jej winy. A wiedziała, co się dzieje w takich wypadkach. — Serce zamrło jej z trwogi, bo nagle ujrzała wokoło siebie nagromadzone przeszkody nie do zwalczenia. Pożegnawszy się z „towarzyszem” wstąpiła do pierwszej napotkanej cukierni i ochłoniawszy nieco z pierwszego przerażenia, zaczęła się zastanawiać nad położeniem.

Teraz więc zjawia się nowe niebezpieczeństwo; podejrzania „tamtych” co do jej konszachców z poli-

cją. Obecność „towarzysza oraz tor jego rozmowy nie pozostawiała najmniejszej wątpliwości pod tym względem.

A więc zjawia się nowe niebezpieczeństwo i bodaj że najgorsze... Temwięcej słuszne jest jej postanowienie niezwłocznej ucieczki i ukrycia się.

Gdyby to było możliwe, to najchętniejby nie wracała do swego mieszkania na Wspólną, tylko wprost stąd by poszła na dworzec.

Musi jednak wrócić, gdyż tam ma jutro rano przyjąć Witeczak, a zresztą chciałaby zabrać z sobą niektóre drobne pamiątki z lat ubiegłych, które dziś miały dla niej wielką wartość, oraz swój pamiętnik.

Gdy wyszła z cukierni na drugiej stronie ulicy przed wystawą sklepową zauważyła tegoż „towarzysza”. A więc była pod ścisłym nadzorem.

Wiedziała, co to znaczy! Znając dobrze procedurę policyjną, wiedziała, że tak się postępuje tylko ze skazanymi.

A jeżeli była skazana, to uratować ją mogła tylko nadzwyczajna przytomność umysłu i pośpiech w działaniu.

W mgnieniu oka uprzytomniła sobie, że przedewszystkiem musi pozbyć się depczącego jej po piętach żydziaka. Wskoczyła więc do przepełnionego tramwaju, aby na następnym przystanku z niego wysiąść. Czynność tę powtarzała parokrotnie; wreszcie wsiadła do taksówki i kazała się zawieźć do kawiarni, znajdującej się na końcu miasta.

Teraz odetchnęła z uczuciem ulgi; żydziak stracił jej ślad.

Lecz co robić dalej?

Na Wspólną niema po co wracać tymczasem, gdyż pewną była, że tam zaraz przyjdzie ktoś z „tamtych”

Postanowiła dzień cały przebyć na mieście i dopiero przed samym zamknięciem bramy wrócić do domu; — wiedziała bowiem, że oni nie będą dzwoniли do zamkniętego domu.

Tak też zrobiła.

Powróciwszy do domu późno wieczorem, zastała polecenie w skrzynce do listów, aby dziś w nocy oczekiwała „towarzyszy” i trzymała bramę otwartą.

Roześmiała się tylko z tego naiwnego polecenia i zaczęła przeskakiwać swoje rzeczy, aby z pośród nich wybrać drogie sercu pamiątki. Poczem położyła się spać i usnęła mocno — zmęczona całodziennym chodzeniem po mieście.

Młody żydziak, który miał polecenie śledzenia Maryni — powrócił do Szwaremanna z relacją, że widział ją w wydziale śledczym, że za nią następnie szedł, lecz udało się jej zatrzeć swoje ślady.

Nie pozostawało więc najmniejszej wątpliwości, że najwierniejsza dotychczas towarzyska „Złota Mania” zdradza ich. Wobec tego odkrycia należało szybko działać, aby zapobiec dalszym jej konszachtom z policją. Początkowo Szwaremann ułożył plan zabicia jej tej nocy w mieszkaniu, dlatego nawet zostawił u niej w skrzynce do listów zawiadomienie, że tej nocy przyjdą na zwykłą naradę. Mało jednak liczył na to, aby ona była tak naiwna i puściła ich do mieszkania. Trzeba więc było uciec się do innego, równie niezawodnego środka, — a przytem takiego, któryby w zupełności oddalał wszelkie podejrzenia od partji, t. j. do chorobliwie rozwiniętej zazdrości Ludwika.

Nie zwlekając, udał się Szwaremann do niewielkiego hoteliku przy

ulicy Chmielnej, w którym odnajmowała pokój nieszczęsna ofiara.

Ludwik był w domu i Szwaremann zaraz przystąpił do rzeczy z całą umiejętnością.

— No, cóż, towarzyszu, — zapytał powitawszy go uściśnieniem ręki — jak się miewacie?

Za całą odpowiedź Ludwik machnął ręką.

To źle, nie trzeba się poddawać... Dlaczego nie wyjeżdżacie? Na południu zaraz by wam lepiej było.

— Eh, bo to nie odemnie zależy.

— No, a od kogóż?! Kto rządzi, mężczyzna czy kobieta. Przyniosłem wam pieniądze, paszporty, bo nie zgłaszaście się po to.

Twarz Ludwika ożywiła się nieco. — Nie zgłaszałem się, bo tem miałam się zająć Mania.

— Mania!... Ona teraz czem innym zajęta... Ma coś lepszego, niż dolary nawet...

Ludwik się rzucił, jak gdyby prąd elektryczny go przeszedł, oczy zabłyśły mu gorączkowo.

— Ty! nie gadaj! Nie wolno, nie!... — wybełkotał.

— No, abo to ja taki ślepy, jak wy towarzyszu, ja mam dobre oczy! — Mania ma teraz miłość... Znalazła sobie chłopca, oj, oj, jak fajnego!

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Samemu sobie szkodzi**  
kto kupuje t. zw. „łaźną” kawę słodową (na wagę) lub palony jęczmień.  
**Prosimy żądać jedynie**  
**Kathreineru kawę słodową Kneippa!**  
79 4

Głównym zadaniem towarzystwa jest obrona słuszych interesów polskich na dalekiej obczyźnie. W najbliższym czasie otwarty zostanie własny lokal do zebrań, gdzie również mieścić się będzie biblioteka. Z radością powitać można powstanie „Domu Polskiego”, który wobec coraz to większego napływu Polaków do Afryki Północnej, będzie ostoją polskości i niejednemu z rodaków służyć będzie radą i pomocą.

Na zakończenie śmiało powiedzieć można, że miasto Algier ma wielkie widoki na przyszłość. Coprawda tuższa nieokielzana natura nie pozwala jeszcze obecnie na szybki rozwój. Osiągnie się to jednak z chwilą dalszego udoskonalenia techniki, która ujarzmiwszy resztę natury—stworzy nowe pole do działania, odkryje nowe bogactwa, a z niemi zwiększy się napływ ludności, handel znajdzie nowe rynki zbytu i miasto Algier dojdzie do szczytu potęgi.

Stanisław Paszkiewicz.  
Jan Dyrda.

## Zjazd aplikantów sądowych.

Dn. 3 i 4 bm. odbył się w Warszawie zjazd wszechpolski aplikantów sądowych. Z powyższych uchwał zasługują na uwagę nast.

Zjazd opowiada się w zasadzie za wolnością zawodu adwokackiego.

Zjazd staje stanowczo w obronie praw nabytych, zarówno o ile dotyczą one aplikantów adwokackich jak i sądowych. Aplikant adwokacki powinien mieć prawo samodzielnego prowadzenia spraw przed sądami niższymi. Aplikacja adwokacka winna trwać lat 4 (w tem 2 lata aplikacji sądowej i 2 lata adwokackiej). Aplikanci adwokacy, będąc członkami palestry, powinni mieć zapewnione prawo udziału w obradach izby adwokackiej z głosem stanowczym za pośrednictwem specjalnej delegacji oraz prawo wybieralności do rad adwokackich i sądów dyscyplinarnych, w których mieliby prawo głosu w sprawach ich dotyczących.

W końcu dokonano wyborów do Rady naczelnej, do której weszli pp. J. Malewicz, St. Peszyński, J. Pieńczykowski, J. Sztumpf, St. Talikowski, jako zastępujący zaś pp. Węcśile, Kloss, J. Grabowski.

## Historja cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

(Dokończenie).

### Kościół farny.

Fundowany był pierwotnie roku 1520 pod wezwaniem św. Ducha. Mikołaj Sapieha, Chorąży Litewski, osobliwym zdarzeniem uświetnił ten przybytek. Gdy zapadł w ciężką chorobę uczynił ślub, iż odbędzie pobożną pielgrzymkę do Rzymu celem uproszenia Boga o powrót do zdrowia. Przepędzając tam czas niejaki na nabożeństwie, odzyskał zdrowie zupełnie. Na wyjeździe otrzymał błogosławieństwo i Komunię św. od Papieża Urbana VIII (1623—1644). Pozostając w kaplicy papieskiej spostrzegł na oltarzu

### cudowny obraz N. M. Panny de Guadalupe

zowiący się, który mu się nadzwyczaj podobał. W tej chwili taką w sobie uczuł żądzę osiągnięcia go, że bez żadnych skręplów postanowił sobie go przywłaszczyć. Plan swój odkrył zakrytostjanowi, i tyle dokonał namowami i znacznymi pieniędzmi, że ten następną noc i obraz, i relikwie przy nim się znajdujące wykrał i przyniósł mu do mieszkania. Sapieha uwiózł tę zdobycz i w zamku Kodeńskim umieścił

W Rzymie rychło spostrzeżono, że obrazu nie ma, wysłędzono sprawę świętokradztwa i Sapieha zapozwany został przed sąd nuncjusza w Warszawie. Sąd skazał Sapieha na rok więzienia, na zwrot obrazu i relikwii pod kłtwą, i na odbycie podróży pieszo, a przytem zobowiązał się dokończyć zaczęte murowanie kościoła farnego w Kodniu.

Sapieha obarczony takim wyrokiem, wysłał w roku 1633 synowca swego do Rzymu, prosząc o przebaczenie winy, a zarazem przepaszając za swój postęp. przytem jeszcze polecił staranie się o zosławienie przy nim uwiezionych świętości. Bądź to poselstwo, bądź okoliczności sejmowe roku 1634, gdzie traktowano o niektórych ważnych sprawach religijnych, i gdzie Sapieha wielce był pożytecznym nuncjuszowi, winowajca uwolniony został przez Ojca św. od kławy i kar, a wyrok nuncjatury skasowany. Co więcej, Sapieha będąc w r. 1635 sam w Rzymie, otrzymał w darze od papieża tenże obraz, który był uwiózł, a w dodatku niektóre inne relikwie z upoważnieniem danem Biskupowi Łuckiemu do złożenia obrazu i relikwii w budującym się kościele. Tymczasem obraz cudowny z wielką uroczystością złożono w kościele drewnianym r. 1636 w styczniu, gdzie też zwłoki dawnych Sapiehów z zamku przewieziono. Murowano świątynię konsekrowano r. 1686 z nowym tytułem św. Anny jako probostwo, które za staraniem Jana Fryderyka Sapiehy Referendarza Litewskiego, w 1710 r. do stopnia infulacji wyniesione zostało.

Historję tego cudownego obrazu M. B. Kodeńskiej opisał powyżej wymieniony Jan Fryd. Sapieha, kasztelan Trocki, po łacinie, a na język polski

przełożył ją i drukiem ogłosił 1723 ks. Albrycht (Olbracht - Wojciech) Stawski pod tytułem: „Monumenta, albo zbranie starożytnych ozdób Przenajświętszej Bogarodzicy Panny Marii w dawnym wielce obrazie Kodeńskim de Gwadelupie rzezonym, z rozkazu św. Grzegorza Wielkiego Papieża, ręką Biskupa Augustyna rzymskiego odmalowanym, oryginalną zachością i pobożną wiernych rewerencją wslawionym”. Z tego to opisu czerpał także swoje wiadomości Michał Baliński, autor „Starożytnej Folski”.

Szwedzi i Siedmiogrodzianie złupili 1657 r. kościół zniszczyli ozdoby, zdarli z niego obłwany dach i dzwony zabrali. Jan Kazimierz po uspokojeniu kraju zwiedzając Kodeń, złożył na ofiarę do cudownego obrazu nader piękny i kosztowny rubin.

Wyżej wspomniany Jan Fryderyk Sapieha, otrzymawszy bullę od Innocentego VIII papieża (1721—1724), doprowadził do skutku 1723 r. koronację cudownego obrazu, odbyła przez Stefana Rupniewskiego, biskupa Łuckiego, i zaprowadził przytem misję jezuitką.

W „Przewodniku ilustrowanym po Jasnej Górze w Częstochowie” 1903 r. powiada ks. Adamczyk przy opisie kaplicy M. B. Kodeńskiej str. 24, że obraz ten „przywiózł z Hiszpanji w 1633 r. Mikołaj Sapieha i umieścił go w mieście Kodniu”, co jednak z opowiadaniem Jana Fryderyka Sapiehy, tłumaczonym z języka łacińskiego na polski przez ks. Albrychta Stawskiego, się nie zgadza.

Być może, że obraz ten został przed wiekami w Hiszpanji wykonany, na co wskazuje nazwa hiszpańskiego miasta Gwadelupie, lecz z biegiem czasów dostał się do Rzymu, skąd go Michał Sapieha w wyżej podany sposób przewiózł do Kodnia. W czasie nieprzyjacielskich najazdów na Polskę, przeniesiono tę świętość narodową na Jasną Górę, stamtąd za czasów wolnej Polski na zamek królewski, skąd obecnie wraca pomiędzy swój ukochany, męczeński lud Podlaski.

Rawicz.

P. Paliński.

### Zaostrzenie kary szpiegowi.

Warszawa, 6. 4. (tel. wł.) Sąd Apelacyjny uchylił wyrok I instancji, skazujący byłego sierżanta policji Pawłowskiego na 1 rok więzienia za szpiegostwo na rzecz sowieców i zasądził go na 5 lat więzienia. Pawłowski, który odsiedział karę jednego roku, został natychmiast aresztowany.

### Straszne skutki zjeżdżania po poręczy.

Uczeń gimnazjalny w Krakowie niej. F. Magiera 1. 13 używał przejażdżki po poręczy. Zdarzyło się, iż zawadził nogami o poręcz, czy też z powodu zawrotu głowy, spadł z wysokości I piętra i doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Stan jego jest beznadziejny.

### Bezrobotny poderznął sobie gardło.

W łódzkiej cukierni t. zw. „Tureckiej” jakiś nieznaną osobnik poderznął sobie brzytwą gardło. Okazało się, że jest to niej. Stefan Kołodziejczyk, bezrobotny.

### O jednego Niemca mniej.

Z zarządu tow. akc. „Lignoza” w Katowicach ustąpił niemiecki członek dyrektor Eichholz. Obecnie towarzystwem tem kieruje samodzielnie dyr. Morawski.

### 10 000 000 zł. dla przemysłu żelaznego w Polsce.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Firma American Continental Corporation skłonna jest udzielić Syndykatom Hut Żelaznych pożyczki do wysokości 10 milionów złotych, jednakże przy gwarancji rządu. Pożyczka uzyskana, ma być przeznaczona na sfinansowanie dostaw rządowych, które obejmują w pierwszym rzędzie 300 000 ton szyn dla kolei państwowych. Petraktacje są na dobrej drodze.

## Co ułatwia robotę „Kościołowi” Hodura w Ameryce?

Zamiast 10 — 12 biskupów Polaków mamy 1 biskupa i 1 sufragana. Uwagi redaktora Stefanowicza z Chicago.

W Warszawie bawi redaktor naczelny „Dziennika Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego Polaków w Ameryce” p. Zygmunt Stefanowicz. W wywiadzie z przedstawicielem „Warszawianki” oświadczył publicysta polsko-amerykański m. i. co następuje:

W kierunku wynarodowienia działają pewne koła, w których wodzi prym wyższa hierarchja kościelna, obsadzona prawie wyłącznie przez Irlandczyków i Niemców.

Jest to rana niezwykle dokuczliwa i niebezpieczna dla życia narodowego Polaków w Ameryce Północnej. Wyżsi dostojnicy kościelni starają się wymazać charakter polski w kościele i szkole i w innych instytucjach polskich, zepchnąć je pod sztyl niemiecki, albo irlandzki i pokazać społeczeństwu amerykańskiemu, że właściwie Polacy w Ameryce nie są Polakami.

Na 20 milionów katolików, żyje w Ameryce 3 miliony 600 tysięcy Polaków-katolików; a na 115 kardynałów, arcybiskupów i biskupów, jest zaledwie jeden sufragana, podczas gdy proporcjonalnie powinno być przynajmniej 10 do 12 biskupów Polaków.

(Przedstawiciel „Warszawianki” zapewne nieściśle oddał słowa red. Stefanowicza, gdyż oprócz biskupa sufragana ks. Plagen-

sa w Detroit, jest biskup djecezji Green Bay w stanie Wisconsin, ks. Paweł Rhode, pochodzący z Kaszub, patr. ota polski i członek Wydziału Narodowego. — Uwaga Red. „Dzien. Bydg.”)

Obecnie hierarchja nie pozwala również na zakładanie nowych parafji polskich, których mogłoby obok istniejących 800, powstać jeszcze conajmniej 200. Natomiast godzi się na zakładanie nowych parafji ale t. zw. amerykańskich, gdzieby rządili Irlandczycy lub Niemcy. Polacy księża, pracujący w kierunku podtrzymania wśród wychodźców życia narodowego i kultury polskiej, mają niełatwe życie. Każdej chwili muszą być przygotowani na usunięcie z większej parafji i ustąpienie miejsca takim, którzy są powolnym narzędziem w obcej ręku. To jest też często powodem wybuchów niezadowolnienia wśród ludu, co znów ułatwia robotę t. zw. Kościołowi Narodowemu z Hodurą na czele.

Tyle red. Stefanowicz. Uzupełniając, na leży przypomnieć, że arcybiskup Chicago kardynał Mundelein, Niemiec, na większej znany jest z wrogiego stosunku do Polaków. Messner w Milwaukee również. (b.)

## Trup wyorany w polu.

Strasznego odkrycia dokonał we wsi Witoja, w powiecie łódzkim, właścianin Kościeszczak. Udał się on wczesnym rankiem na pole z pługiem w celu rozpozecia orki. W pewnym momencie ostrze pluga natrafiło na jakiś twardy przedmiot, zakopany w ziemi. Kościeszczak, przypuszczając, iż pług natrafił na kamień wstrzymał konie i usiłował rzekomy kamień wydobyć z ziemi. Ku swemu przerażeniu przekonał się, iż owym twardym przedmiotem była noga, obuta w pantofel męski.

Po odkopaniu trupa stwierdzono, iż jest to Leon Kędziński, syn zamożnego wieśniaka, który przed miesiącem udał się do Włocławka celem podjęcia u reagenta sumy 20 000 złotych, które za-

piisał mu w spadku jego chrześtny ojciec i od tego czasu nie wrócił więcej do domu.

Sekcja zwłok ustaliła, iż Kędziński zmarł wskutek uderzenia sztyltem w plecy, przyczem ostrze, przebiwszy serce, wyszło na wylot. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych pieniędzy ani też portfetu z dokumentami i złotego zegarka, jaki miał przy sobie.

W związku z morderstwem policja we wsi Witoja aresztowała dwóch włóczków, którzy kęcili się w pobliżu pola, na którym znaleziono zwłoki zamordowanego. Aresztowani nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów osobistych, ani też nie mogli wytłómaczyć się, co robili w okolicy.

## W pociągu znaleziono zwłoki studentki i studenta.

W ub. wtorek w pociągu idącym z Krakowa do Warszawy w przedziale II klasy znaleziono zwłoki studenta i studentki. Przy trupach obok leżały dwa rewolwery. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż popełnili oni samobójstwo. Przy

denacie znaleziono karteczkę z następnym życzeniem: pochowajcie nas razem.

Nazwisk, jak również powodu rozpaczliwego kroku nie zdołano stwierdzić. Nie pozostawili bowiem przy sobie żadnych dokumentów.

## Szczegóły ohydneho mordu seksualnego w Hajdukach Wielkich.

Donosiliśmy już iż ub. soboty w Hajdukach Wielkich na Górnym Śląsku dokonano ohydneho mordu na tle seksualnem. Ofiarą zwyrodniałego mordercy padła 9-letnia dziewczynka.

Stało się to w nast. sposób: Ojciec dziewczynki Mrugała wysłał ją do sklepu po zakupy. Wysłana dziewczynka jednak nie powróciła już. Rodzice zaczęli się niepokoić.

Tymczasem córka właściciela domu

przy ulicy Krakowskiej zauważyła, iż z piwnicy wybiegł jakiś mężczyzna wzbudzony z podrapaną twarzą. Tkniętą złem przecuciem zeszła do piwnicy. Tu oczom jej przedstawił się straszny widok: na ziemi leżały zniekształcone zwłoki zaginionej Małgosi. Zbrodniarz zadał jej kilka śmiertelnych ciosów, poczem zgwałcił ją. Mordercę aresztowano. Nazywa się on Soczewa, który też przyznał się do popełnionej zbrodni.

## Sprawca tajemniczych morderstw w Grodnie.

Urząd śledczy w Grodnie przychwycił niej. Wł. Staśkiewicza, Jana Woźnię i Józefa i Stanisława Pajkowskich. Dowiedziawszy się o zatrzymaniu tych osobników dwaj wywiadowcy z Wołkowyska, którzy prowadzili śledztwo w sprawie tajemniczych morderstw w pociągach przybyli do Grodna i poznali

w Staśkiewiczu sprawcę zabójstwa w pociągu inż. Gadomskiego. Złoczyńca przyznał się do czynu. Zamordował on również i Wajnsztajna. Zbrodni dokonują uderzając nagle swoje ofiary 3-funtowym odważnikiem w głowę. Staśkiewicz ma na sumieniu jeszcze 5 napadów.

## W sprawie szkoły polskiej w Gdańsku.

Tydzień Macierzy Polskiej Gdańska powitało patriotyczne i ofiarne społeczeństwo polskie ze zrozumieniem całej doniosłości tej polityczno-narodowej sprawy oraz z prawdziwym uznaniem dla wysiłków tych wszystkich, którzy tak pięknemu celowi nie odmówią swojej moralnej i materialnej pomocy. Jesteśmy głęboko przekonani, że potrzebne na utrzymanie szkoły polskiej w Gdańsku datki popłyną rzeką szeroką i że ta dobrowolna, doraźna danina narodowa podeprzemą chyłacy się ku upadkowi gmach szkolnictwa polskiego w murach leżącego w sferze wpływów polskich wolnego miasta.

Lecz na tej doraźnej pomocy nie może się kończyć nasza o polską szkołę w Gdańsku głębsza troska i staranie.

Kwestja żywiołu polskiego w Gdańsku i jego stałego w tem mieście nadmorskiem umacniania się jest dla przyszłości państwa naszego sprawą pierwszorzędnej wagi, z tych dzisiejszych bowiem, narazie słabych jeszcze i drobnych, polskich placówek Gdańska wyrośnie niewątpliwie w przyszłości niedalekiej ta liczba i siła, która przedzie czy później rzuci na polskie łono tę ozdobną, nadmorską perłę potężnej niegdyś polskiej korony.

Ażeby to się naprawdę stało i aby powoli, ale stale wzrastający żywioł polski w Gdańsku świadczył wobec świata o nieprzedawnionej, choć narazie jeszcze stłumionej polskości tego pięknego miasta, musimy poważnie pomyśleć o solidnych, stałych podstawach materialnych dla naszej na terenie tego miasta potrzebnej, polskiej szkoły.

Powinniśmy wszyscy działać i dążyć w tym kierunku, ażeby nasze władze miarodajne, w tym wypadku nasze Ministerstwo W. R. i O. P. przejęło jak najprędzej całkowicie na swój budżet los i dalsze istnienie szkół polskich w Gdańsku.

Doraźną, dobrowolną daniną narodową uratujemy chwilowo od zagłady nasze szkoły polskie w Gdańsku, ale tylko stałą, materialną i moralną pomocą rządu polskiego zapewnimy im pożądaną, należyty rozkwit i nieprzerwane trwanie.

Wpływajmy przeto wszyscy na rząd polski, by z woli narodu polskiego przejął w swoje ręce jak najprędzej całkowicie sprawę istnienia szkół polskich w Gdańsku.

Byłoby dla narodu naszego wstydem i hańbą prawdziwą, gdybyśmy przeoczyli całą doniosłość i wagę tej polityczno-narodowej sprawy i gdybyśmy nie przygarneśli do naszego serca tych setek i tysięcy dzieci polskich, które łakną i pragną polskiej mowy i polskiego ducha.

J. K.

### O rozwój nauki polskiej.

W wyniku drugiego Zjazdu naukowego w Warszawie, zorganizowanego przez kasę im. Mianowskiego zapadł cały szereg uchwał, które poprzedza znamienne oświadczenie:

Zjazd zwraca się do rządu i ciał ustawodawczych z przedstawieniem niebezpieczeństwa, płynącego z niedoceniańcia znaczenia i niedostatecznego popierania przez państwo rodzimej twórczości naukowej, będącej istotną podstawą zarówno naszego stanowiska międzynarodowego, jak i struktury naszego życia gospodarczego.

### O wydział rolny na uniwersytecie wileńskim.

W Wilnie odbył się Zjazd agronomów województw kresowych. Ze szczególnym naciskiem Zjazd podkreślał konieczność istnienia wydziału rolnego na uniwersytecie wileńskim.

### Przyczyny obecnych chłodnych dni.

Warszawska stacja meteorologiczna wyjaśnia, iż chłodne zmiany powietrza z nad Rosji europejskiej przenoszą się ustawicznie ku Europie Środkowej, powodując w Polsce pogodę pochmurną i naogół chłodną.

### Stan Straży Pożarnej województwa warszawskiego.

Na Zjeździe straży pożarnych województwa w Warszawie ujawnił się następujący stan straży pożarnych w woj. warszawskim: Związek podzielony został na 22 okręgi obejmujące 680 straży z 18 000 czynnych członków. W okresie sprawozdawczym przybyło 246 straży z 6000 czynnych członków.

## Willa, która się kręci za słońcem.

### Niezwykły pomysł architektów francuskich.

Na zapowiedzianej w tym roku w Nicei „Wystawie Sztuki Dekoracyjnej i Mieszkań“, wystawiony zostanie po raz pierwszy niezwykle model domu, pomysłu architektów francuskich Lecuperry i Gubaud'a, który wywoła niewątpliwie niepowodzoną sensację.

Ciekawy ten projekt, ochrzczony przez samych wynalazców mianem „Willi-słonecznika“ oglądać mogą dziś tylko nieliczni wybrani w pracowni obu architektów.

„Willa - słonecznik“, jak wskazuje sama nazwa, jest modelem domu obracającego się zawsze w kierunku promieni słonecznych. Pierwszy model skonstruowany został na zamówienie pewnego bogatego przemysłowca. Według obecnego projektu ten nowy typ domu dostępny jest jedynie dla ludzi bardzo zamożnych. Kosztorys jego wraz z umeblowaniem wynosi 1 200 000 fr.

Dom zbudowany jest na ruchomej metalowej platformie, przypominającej platformy kolejowe, służące do przesu-

wania lokomotyw z jednego toru na drugi. Przy pomocy motoru elektrycznego dom obraca się wokół swej osi i przez proste naciśnięcie guzika obracać można frontem do słońca każdy z jego pokoi. Pierwsza „Willa - słonecznik“ na żądanie jej właściciela ma kształt ośmiokątny. Może ona jednak być formy zarówno kwadratowej jak i okrągłej, dzięki pomysłowemu systematowi ruchomych ścian. Dom zawiera ośm pokoi, po jednym z każdego boku ośmiokąta, w tej liczbie kuchnię i łazienkę.

Z ogólnej sumy 1 200 000 fr., na jaką opiewa kosztorys, 200 000 fr. pochłania sam mechanizm ruchomy. Architekci zapewniają jednak, że w najbliższym czasie przedstawią plany znacznie tańszych „willi-słoneczników“, z których kosztu najtańszej nie będą przekraczać sumy 200 000 franków.

Najfantastyczniejsze utopie poetów na temat miasta przyszłości w naszych oczach stają się ciałem.

## Ze zjazdu pracowników samorządowych we Lwowie.

Dnia 3 bm. rozpoczął we Lwowie swe obrady wszechpolski zjazd pracowników samorządowych. Było to piąte z kolei zgromadzenie zrzeszonych urzędników miejskich Rzeczypospolitej, obeszane bardzo tłumnie.

Obrady zajął prezes Związku p. Pobielański z Warszawy, witając m. in.: przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, delegata ministerjum spraw wewn. p. Weisbroda i reprezentanta wydziału samorządowego.

Na przewodniczącego zgromadzenia powołano p. Kuhnerta z Katowic. Do prezydium weszli pp.: Kubalski z Krakowa, Czarnecki z Bydgoszczy, sen. Jarmołowicz z Częstochowy. Na asesorów powołano pp.: Jastrzębskiego z Wilna, Giedroycza z Warszawy, sekretarza p. Chrzanowski.

Zjazd uchwalił wysłać depeşe holdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa rady ministrów, ministra spraw wewnętrznych, marszałków sejmu i senatu. Po referacie p. Pobielańskiego powitali zjazd w imieniu miasta prezydent Neuman, imieniem ministerstwa

spraw wewnętrznych — dyr. Weisbrod, imieniem tymczasowego wydziału samorządowego inż. Kędzior, a imieniem związku funkcyjny państwowych — p. Henryk Piaskowski. Z kolei dr. Sikorski (Warszawa) wygłosił referat o znaczeniu zasady zawodowości członków magistratu, poczem wyłoniono komisję. Wieczorem odbył się obiad na cześć gości.

Dn. 4 bm. przed poł. pracowały komisje, po południu odbyło się plenarne posiedzenie, na którym przyjęto szereg wniosków w sprawie ustawodawstwa ustrojowego samorządu miejskiego, w sprawie ustawy o służbie miejskiej i zabezpieczeniu emerytalnem.

Po przyjęciu sprawozdania rachunkowego i sprawozdania z działalności zarządu, udzielono mu absolutorjum, poczem powołano do prezydium pp. Popielawskiego i Baryczewskiego z Warszawy oraz p. Kwiatkowskiego ze Lwowa. Następny zjazd uchwalono odbyć w Katowicach. Na tem obrady zamknięto.

Kazimierz Bartoszewicz.

## Z cyklu „Radziwiłłowie“.

XI.

Ale nietylko jeden Janusz okrył w tych czasach płamą ród Radziwiłłów. Wspomnieliśmy, że razem z nim układ ze Szwedami podpisał Bogusław. Był on synem owego Janusza VI Radziwiłła, który wraz z Zebrzydowskim podniósł rokosz przeciw Zygmuntovi III i ożenił się z córką elektora brandeburskiego. „Z mlekiem matki — pisze Kotłubaj — wysłał Bogusław większe przywiązanie do Niemców, którym wierniej służył, niżli ojczyźnie“. Za młodu wojował jako ochotnik w Holandji. Wciąż prawie bawił zagranicą i stał się głośnym ze swych pojedynków. — Powrócił na elekcję Jana Kazimierza, który mu powierzył dowództwo swej gwardji, oraz polecił zbieranie zaciągów do walki z kozactwem. — Brał udział potem w słynnym zwycięstwie pod Beresteczkiem (1654) i jako dowódca prawego skrzydła chorągwi usarskich odznaczył się w atakach. Po przyjęciu protekcji króla szwedzkiego, zaciągnął się do służby Elektora Brandeburskiego, który popełnił zdradę, będąc bowiem holdownikiem polskim, sprzymierzył się z królem szwedzkim. „Ten haniebny czyn ks. Bogusława — pisze Kotłubaj — niczem się usprawiedliwić nie daje... wszelkie usiłowania jego biografów dla uniewinnienia są bezzasadne lub fałszywe“.

Brał udział w szeregach nieprzyjacielskich w krwawej bitwie pod Warszawą — ocalił wówczas życie Karolowi Gustawowi. Później pod Prostkami dostał się do niewoli —

z której go jakiś żołnierz wyswobodził. I w latach 1656 i 1657 nietylko się trzymał strony szwedzkiej, ale miał związki nawet z kozakami. — Gdy gwiazda Karola Gustawa zaczęła blednąć, a elektor skutkiem tego szukał zgody z Janem Kazimierzem, Bogusław mu w tem dopomagał w nadziei, że za wpływem elektora otrzyma przebaczenie. Naznaczono zjazd w Bydgoszczy (30 października), na którym stanął traktat, zwalniający Elektora z holdownictwa. — Król Bogusławowi ręki nie podał, ale za wstawieniem Elektora udzielił mu amnestji i przywrócił mu dobrą. Elektor mianował go generalnym gubernatorem Prus książęcych. Na czele wojsk elektorskich bił się ze Szwedami i szedł z Czarneckim na pomoc królowi duńskemu. Później jeszcze przyczynił się do wyparowania Szwedów z Kurlandji... Dziwnem było jego stanowisko, gdyż jednocześnie był urzędnikiem Elektora i dygnitarzem polskim, posłował nawet do sejmu. Gdy Elektor zaprowadził absolutyzm wbrew Stanom Pruskim, Radziwiłł „popierał go we wszystkich jego środkach podejścia i przymusu“. Jako zaś poseł polski gardłował za wolnością, patronował dysydem, starał się nawet o laskę litewską. Po śmierci Jana Kazimierza popierał postawioną przez Elektora kandydaturę Filipa Wilhelma, księcia neuburskiego. Podczas kłótni Paców z Radziwiłłami wyzwał Paców z Radziwiłłami wyzwał Paców na pojedynek konny, który jednak nie przyszedł do skutku. Choć

zacięty nieprzyjaciel katolicyzmu, który papizmem nazywał, przeciw kiedy się żenił z krewną swą Anną Radziwiłłówną, córką zdrójcy Janusza, starał się o... dyspensę w Rzymie. Zmarł nagle 31 grudnia 1669 r. Był to ostatni z Radziwiłłów linii birzańskiej. Zostawił po sobie trzyletnią córkę Ludwikę, której wychowanie powierzył opiekunom z Elektorem brandeburskim na czele. — O rękę jej, a właściwie o olbrzymie jej dobro, już wcześniej ze wszystkich stron zabiegano. Myślał o niej dla swego syna wojewoda krakowski Potocki, myślał sam król Jan Sobieski dla syna swego Jakóba. Ale Elektor nie dał sobie wydrzeć tego skarbu — i gdy Ludwika doszła do lat 14 wydał ją za swego 15 letniego syna, margrabiego Ludwika. — Po jego śmierci 20 letnia wdowa była znów celem licznych żalotów. Zareczyła się wprawdzie z Jakóbem Sobieskim, ale go porzuciła dla księcia Karola Filipa, falgrafa neuburskiego, brata cesarzowej. — Uczyniła to zaś w tak brzydki i niesmaczny sposób, że wywołała ogromne oburzenie w Polsce. Nawet Elektor nazwał ją „bezcną, upodloną osobą“ i więcej jej widzieć nie chciał. Sprawa jej powtórnego zamążpójścia i pozostałych po niej olbrzymich dóbr, była przyczyną długich niesnasek w Polsce, których szczegółowy opis pozostawił A. Z. Helcel w rozprawie: „O dwukrotnem zamężciu księżniczki Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny“<sup>1)</sup>.

Wymieniliśmy zaledwie dziesiątek Radziwiłłów, którzy ze sławą albo nieślawą „orzędem się bawili“. — Wszystkich przytaczać nie sposób. Opuściliśmy wielu, a między nimi

<sup>1)</sup> Ciekawe też szczegóły zebrał i J. Bartoszewicz w „Zamku Bielskim“.

Dominika i Zygmunta, którzy brali udział w wyprawie chocimskiej, — Alberta i Stanisława, walczących pod Wielkimi Łukami, Michała, — czyniącego „wstręt“ Szwedom, Jana, partyzanta Augusta II-go przeciw Leszczyńskiemu...

Czasy saskie nie dawały pola do popisowania się duchem rycerskim — więc też i Radziwiłłowie miecze do pochwy pochowali.

W Barszczyźnie spotykamy się ze słynnym księciem „Panie Kochanku“, ale jedynie jako z ofiarnym członkiem jej generalności. W czasach sejmu wielkiego był generał-majorem Mikołaj Radziwiłł, — lecz nie brał ośobiście udziału w walce r. 1792. Był jednym z pierwszych, co się w roku 1791 wpisali w księgę mieszczan warszawskich. Za Kościuszki według Korzona, miał być członkiem warszawskiej Rady Zastępczej Tymczasowej! Korzon cytuje jako swe źródło „Gazetę Wolną Warszawską“, ale ani w niej, ani w żadnym opracowaniu dziejów insurekcji niema najmniejszej wzmianki o Radziwiłłach, jako członku Rady<sup>2)</sup>.

<sup>2)</sup> Skład Rady bez Radziwiłła podają zgodnie z innymi źródłami i „Dzieje insurekcji Kościuszkowskiej“ K. Bartoszewicza, będące najobszerniejszym opisem powstania r. 1794.

(Dalszy ciąg nastąpi)

**ZAKUPEM OBCEGO TOWARU.**

**ZAPRZEDAJESZ OJCZYZNE —**

**STAJESZ SIĘ JEJ ZDRAJCA!..**

Kupuj zawsze tylko towar krajowy!



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Ruch służbowy w sądownictwie.

**Mianowani:** Gayda Zdzisław, asesor sądowy — sędzią powiatowym w Poznaniu dn. 4. 4. 1927; Czak Stanisław, egz aplikant — podprokuratorem przy Sądzie Okr. w Ostrowie dn. 4. 4. 1927; Dr. Białoborski Józef, sędzia zapasowy w okręgu Sądu Apel. w Krakowie — podprokuratorem przy Sądzie Okr. w Ostrowie dn. 4. 4. 1927; Sowa Nicefor, egz. aplikant — podprokuratorem przy Sądzie Okr. w Gnieźnie dn. 4. 4. 1927.

**Zwolnieni na skutek podań:** Krotowski Kazimierz, sędzia powiatowy w Poznaniu dn. 4. 4. 1927 z dniem 31. 5. 1927; Kaniasty Czesław, sędzia powiatowy w Wolsztynie dn. 4. 4. 1927 z dniem 30. 4. 1927; Spaltenstein Wincenty, sędzia powiatowy w Kr. Hucie dn. 4. 4. 1927 z dniem 30. 4. 1927.

## Inowrocław.

Zebrań organizacyjnych oddziału młodzieży przy tut. Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się ub. niedzieli w Parku Miejskim. Obradom przewodniczył prezes Tow. p. Czaplą przy licznych udziałach młodzieży. Po referacie p. por. Szczekowskiego oraz przemówieniu prezesa okręgowego p. Żurkowskiego, uchwalono jednogłośnie utworzenie oddziału młodzieży przy Tow. Powst. i Woj. Na członków zgłosiło się 30 młodzieńców.

Zebrań rolników celem omówienia sprawy utworzenia mleczarni spółdzielczej odbędzie się w przyszły piątek, dnia 8 bm o godz. 10 przed poł. w hotelu Basta.

Walne zebranie Spółki Piekarskiej odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 3 po poł. w Parku Miejskim. Na porządku obrad sprawozdania zarządu, uzupełnienia Rady Nadzorczej itp.

Publiczne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm o godz. 5-ej wiecz.

Skazanie awanturników. Izba karna przy sądzie powiatowym rozpatrywała sprawę leśniczego Błażejewskiego z Kopców, Gałęziewskiego, Rybarczyka, Wysockiego, Waszakowa i Sepczyńskiego, oskarżonych o wszczęcie strasznej w swych skutkach awantury. Podczas zabawy w lesie państwowym bowiem rozpoczęli w stanie podchmielonym łuc szkłanki i rzucić krzesłami, a w końcu Błażejewski, widząc groźną postawę nacierających na leśniczkę współpracowników, strzelił w tłum, powodując śmierć jednej osoby. Sąd skazał Gałęziewskiego, Wysockiego i Waszakę na 12 miesięcy więzienia, a Błażejewskiego i Sepczyńskiego uwolnił od winy i kary. Poza to sąd zarządził aresztowanie oskarżonego Rybarczyka, który w terminie się nie stawiał.

## Z Poznania.

„Pan dyrektor zechce dopomóc...“ W tych dniach odbyła się w Poznaniu rozprawa przeciw Stefanowi Biegalskiemu, Wacławowi Wiśniewskiemu i Marjanowi Bielewiczowi — trójce sprytnych oszustów, którzy pokrzywdzili cały szereg osób. A uczynili to w następujący sposób:

Biegalski i Wiśniewski przebywali w przedsiowniku Banku Polskiego, gdzie wyczekiwali mniej obeznani klienci, zamierzający wymienić obce pieniądze na złote. Wobec nich udawali bankowców i wypytywali poczciwych ludzi. Wtedy zjawiał się wspólnik ich Bielewicz, którego niskim ukłonem witali jako — dyrektora. Pan dyrektor raczył wtedy zapytywać, o co klientowi chodzi. „Urzednicy“ wtedy obznajmili go, że ci proszą o jaknajkorzystniejszą wymianę walut. Pan dyrektor oświadczał wtedy: „Dobrze, niech panowie wezmą pieniądze klientowi i dokonają zamiany w mojem biurze prywatnem“.

W biurze „p. dyrektora“ przy ul. Nowej 7, otrzymywali wtedy klienci wzamian za waluty obce, koperty z zawartością — jak się potem okazało — skrawków papieru. Wkrótce jednak już oszustów wysłędzono. Wiśniewski skazany został na 17 miesięcy więzienia, Biegalski na 1 rok, Bielewicz nie stawiał się na rozprawę, wobec czego zarządzone przymusowe doprowadzenie.

Kobieta w kościele popadła w obłąd. W ub. wtorek rano w kościele Dominikańskim zdarzyło się przykre zajście. Po odbyciu spowiedzi popadła pewna kobieta w obłąd i zaczęła głośno wołać: Ojciec mi nie przebaczył, matki nie uprosiłam o przebaczenie... Jezusie, ratuj mnie!.. Nieszczęśliwą kobietę odprowadzono do szpitala miejskiego.

OSTRÓW. (Wyrocznia córka). Córka Stefana Augustyniaka z Gorzyc okradła swoich rodziców, włamawszy się do ich mieszkania. Wyrodna córka aresztowano.

KONARZEWO, pow. Krotoszyn. (Pasierb zabił ojczyzna). W ub. tygodniu zabity został osadnik Jurek przez swego pasierba za namową drugiej żony — Niemki. Pasierba jak i żonę aresztowano.

## Napad bandycki pod Tczewem.

Dwóch opryszków ubezwładniło osadnika ze Śliwin i zrabowali mu 1.500 złotych.

W ub. sobotę pewien osadnik ze Śliwin podjął na pocztę w Tczewie 1500 zł., przekazane na jego ręce przez Urząd parcelacyjny w Grudziądzu. Pożną porą wracając do domu, w pobliżu majątności Górki napadnięty został przez dwóch opryszków, którzy po dłuższym szamotaniu się ubezwładnili go, uderzając go jakimś tępym narzędziem w tył głowy, tak, że osadnik stracił przytomność.

Bandyci zrabowali mu już bez trudności pieniądze i wrzucili ofiarę swą do rowu pełnego wody i błota. Osadnik cudem tylko ocalał, gdyż głową zaczął o krzew. Po upływie kilku godzin odzyskał przytomność i zawłókł się do Górek, skąd odwieziono go do szpitala.

Policja wszczęła energiczne śledztwo za bandytami.

## Fałszerze dwuzłotówek przed sądem w Chojnicach.

Rodowicz skazany na dwa lata, Sztyma na rok, Rodowiczowa na 3 miesiące więzienia.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

W ub. poniedziałek odbyła się przed Izba Karną w Chojnicach rozprawa przeciw fałszerzom dwuzłotowych monet. Na ławie oskarżonych zasiadli „prezes“ Strzelca M. Rodowicz, żona jego i ślusarz Sztyma.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w piwnicy domu przy ul. Strzeleckiej, w którym mieścił się sklep kolonialny Rodowicza wyrabiali dwuzłotówki i puszczały je w obieg nie tylko w Chojnicach i okolicy, ale i Bydgoszczy.

Oskarżony Rodowicz do winy nie przyznał się. Przesłuchano szereg świadków, którzy zeznali na niekorzyść oskarżonego. Charakterystycznym było zeznanie świadka Filipiaka, który twierdził, że poznał oskarżonego Rodowicza wtedy, kiedy nosił się z myślą zorganizowania Strzelca w Chojnicach. Świadek zeznał, że zorganizowanie Strzelca było niezbędną potrzebą społeczeństwa chojnickiego, a w Rodowiczu widział doskonałego organizatora. Przewodniczący p. dr. Juński zwrócił uwagę świadkowi, że powyższy proces nie ma nic wspólnego z organizacją strzelecką.

Oskarżona Rodowiczowa zeznała, że o fabrykacji dwuzłotówek nic nie wiedziała, a fałszyki puszczała w obieg pod presją męża, który groził, że w przeciwnym razie zabije ją i dziecko i siebie. Oskarżony

Sztym również całą winę zwał na Rodowicza i twierdził, że Rodowicz za fachową pomoc oskarżonego, obiecał mu hojne wynagrodzenie, którego mu jednak nie wypłacił.

Nadmienić należy, że oskarżeni od czasu do czasu zanosili się spazmetycznym płaczem. Czelnym było zachowanie się osk. Rodowicza, który powoływał się na swoje stanowisko wojskowe, jak również na wysłane listy do marszałka Piłsudskiego, ohy z powrotem został przyjęty do armii czynnej, co miało być dowodem, że żadnych zysków z wyrabianych monet nie miał.

Po przesłuchaniu dalszych świadków zabrał głos prokurator Żelazny, który po dłuższym i rzeczowym przemówieniu wniósł o ukaranie oskarżonych: Rodowicza, jako inicjatora i wykonawcę na 7 lat więzienia, Sztyma jako współwinnego na 5 lat, Rodowiczową jako pośredniczkę w puszczeniu w obieg fałszykatów na 2 lat więzienia. Następnie przemawiali pp. dr. Piżewicz, obrońca Rodowicza, dr. Radwański, obrońca Rodowiczowej i dr. Zdanowicz, obrońca Sztyma.

Po naradzie sąd wydał następujący wyrok: Rodowicz 2 lata ciężkiego więzienia, Sztym 1 rok, Rodowiczowa 3 miesiące więzienia.

## Wiadomości z Gniezna.

Śmiertelny wypadek przy pracy. W zwirowni w Powidzu, należącej do p. Cymańskiego pracowało dwóch robotników: 23-letni Czesław Kojna i Józef Karasiewicz. W ub. tygodniu usunął się żwir z wysokości 5 metrów na zatrudnionych robotników, zasypując zupełnie Hejną, a Karasiewicza częściowo. Na krzyk Karasiewicza przybiegły dwie kobiety i natychmiast zabrano się do odkopywania Hejny. Udało się copperszą, żywcem zasypanego odkopać, ale mimo zastosowania środków ratunkowych, nie zdołano go przywołać do życia. Lekarz stwierdził śmierć wskutek uduszenia.

Zebrań dyskusyjne monarchistów. Przy b. słabym udziale ciekawych odbyło się zebrań dyskusyjne organizacji monarchistycznej, na którym p. dr. Jurek wygłosił referat p. t. „Republika czy monarchia“. Poza to przemawiał p. gen. Raszewski.

Ujęcie szajki złodziejskiej. W ub. tygodniu aresztowano na szosie Gniezno — Pustachowej. Romana Augustynowicza, znanego złodzieja rowerów. W trakcie badania przyznał się on do 10 kradzieży, oświadczając, że kilka okradzionych rowerów sprzedał Sutkowskiemu z Kamieńca, za co otrzymywał papierosy i gotówkę.

Sutkowskiemu aresztowano a w domu jego dokonano rewizji. Znalezione wałę, pochodząca z kradzieży, której dokonano ub. roku w kiosku inwalidzkim przy ul. Chrobrego w Gnieźnie. Papierosy, którymi S. płacił za kradzione rowery, pochodziły również z okradzionego kiosku inwalidów. Policja śledcza wykryła, że współnikiem kradzieży w kiosku był niej. Kazimierz Nadolny z Gniezna, zam. przy ul. Mieczysława, który poza włamaniem w kiosku, ma również na sumieniu kradzież przy ulicy Trzemeszkiej.

Przytrzymano także niej. Rylińskiego z Olekszyzna i Dobierskiego z Pyzdrów, którzy również kupowali od Augustynowicza rowery. Szajkę złodziejską osadzono w areszcie,

Kradzież z włamaniem. W ub. tygodniu włamano się za pomocą wyjęcia szyby do mieszkania gospodarza Kędziory w Jankowie Dolnym, pow. gnieźn. i skradziono mu różne rzeczy.

Drobne kradzieże. Osadnikowi Piotrowi Koberze z Modliszewa skradziono 50 kg. wędlin wartości 200 zł. Andrzejowi Żerkowskiemu z Imielna skradziono rower męski, pozostawiony bez dozoru przed sklepem rzeźniczym w Falkowie. Przy pomocy włamania skradziono z chlewa i śpichrza gospodarza Zgolińskiego w Borzykowie dwa pasy skórzanego łącznej długości 23 m., białą męską, damską i pościelową oraz 25 kg. jabłek. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 600 zł.

Stan bezrobocia w Gnieźnie w dniu 1 kwietnia 1927 r.: Bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. było w Gnieźnie w dniu 1 bm. osób 1561, z tego ojców rodzin 738, samotnych 823; niezarejestrowanych bezrobotnych było w dniu tym ok. 200 — razem więc ok. 1761.

Wsparcia z Państwowego Funduszu Bezrobocia otrzymują: ustawowe 258, doraźne 275, razem 533 osoby.

Zawody bokserskie w Gnieźnie. Wielkopolski Kl. Pięściarstwa z Poznania urządza w bież. tygodniu w sali hotelu Europejskiego po raz pierwszy, wielkie zawody bokserskie. W zawodach biorą udział najwybitniejsi pięściarze Polski. Bliższe szczegóły w afiszach.

GNEZNO. (Wynik strzelania konkursowego Tow. Łowieckiego). W strzelaniu konkursowym w strzelnicy garnizonowej brali udział prócz członków Tow. Łowieckiego, także członkowie sekcji myśliwskiej 17 pap — razem 22 osoby. Strzelano do tarczy i do rogacza na odległość 100 mtr. z broni myśliwskiej 8 mm. Pierwszą nagrodę zdobył p. major Iwaszkiewicz z 69 pp., drugą p. Szczepański, trzecią p. Bilski, czwartą p. pułkownik Więckowski. Po strzelaniu odbył się piknik myśliwski przy bufecie.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D. na Pomorzu.

**BOROWY MŁYN, pow. Chojnice.** W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 7 wieczorem w sali p. Rudnikowej odbędzie się wiec P. S. Ch. Dem., na którym przemawiać będzie poseł Alb. Nowicki.

**BORZYSZKOWY MŁYN, pow. Chojnice.** W niedzielę, dnia 10 bm. po nabożeństwie wiec P. S. Ch. Dem. w sali p. Pawłowskiego. Referent poseł Nowicki z Grudziądza.

**BRZEŻNO, pow. Chojnice.** U p. Kiedrowskiego w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 7-ej wieczorem wiec Ch. D. Referat poseła Nowickiego.

**KONARZYN, pow. Chojnice.** W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w restauracji p. Chirkowskiego wiec Ch. D. Referent poseł Nowicki.

**W. KONARZYN, pow. Chojnice.** W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 2.30 po poł. odbędzie się w sali restauracji p. Chirkowskiego nadzwyczajne zebranie koła miejscowego „Stowarzyszenia Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszech.“, na którym wygłosi referat organizacyjny prezes okręgowy poseł A. Nowicki z Grudziądza.

**Tow. Chirurgów i Ortopedów Polski Zach.** W ub. niedzielę założono w Poznaniu przez reprezentantów chirurgii i ortopedii Śląska, Wielkopolski i Pomorza Tow. Chirurgów i Ortopedów Polski Zachodniej, mające na zadanie pracę zbiorową nad rozwojem chirurgii i ortopedii polskiej. Do tymczasowego zarządu zostali wybrani pp.: Jurasz, Wierzejewski, Dandelski, Mieczkowski i Kowalski. Zgłoszenia na członków uprasza się skierować na ręce przewodniczącego, p. prof. Jurasza, Uniw. Kłmnicka Chirurgiczna, Poznań ul. Długa 1. O pierwszym zebraniu ogólnym i naukowym nastąpi wkrótce osobne zawiadomienie.

**CHELMNO. „Pociąg — widmo“**, świetna amerykańska sztuka wystawiona będzie w nadchodzący piątek, dnia 8 bm. przez zespół artystów teatru grudziądzkiego. Sztuka ta wszędzie budzi wielkie zainteresowanie, wywołując co chwilę grozę strachu lub huraganą wesołość. Punktem kulminacyjnym jest wprowadzenie pociągu na scenę, ukazanie którego wywołuje wielki zachwyt wśród publiczności. Jest to ostatnie przedświąteczne przedstawienie w Chełmnie. Ceny miejsc niżono do minimum od 50 gr. do 3 zł. Bilety już nabywać można wcześniej w księgarni p. Rosińskiej.

**ŚLIWICE, pow. tucholski. (Zakażenie krwi powodem śmierci).** W Śliwicach zmarł skutkiem zakażenia krwi żonaty od 4 miesięcy właściciel drogerji ś. p. Tczosz. Zmarły leczył zab różnymi medykamentami — a te domowe zabiegi okazały się zżubnymi.

**TUCHOLA. (Niebezpieczne okaleczenie przez psa).** Pies myśliwski p. Borta pokąsał emera. nauczyciela p. Wróblewskiego z Kiełpina tak niebezpiecznie, że zachodzi obawa stracenia oka.

**WARLUBIE. (Roślina-pasożyt).** Podobnie jak w życiu ludzkim, tak i w przyrodzie zdarzają się „osobniki“, co nie orzą ani sięją a zbierają plony, tuczące się krzywdą słabszych. W roślinności najpospolitszym reprezentantem tej metody jest jemiola, która w naszej okolicy ogromnie się rozpanoszyła wśród drzew każdego rodzaju, również w sadach owocowych. Przy zsosie wiodejacej do Nowego, rzuciła się jemiola na drzewa przydrożne masowo, wskutek czego nawet w zimie drzewa zachowały zieloną barwę. Szkodnikami zajęły się energicznie władze powiatowe, które usuwają je, przeciwdziałając dalszemu rozpowszechnianiu się pasożyta. Wielkie stopy nad szosą złozonej i na zniszczenie przeznaczonej jemioli dowodzą o energiczności jej tępieniu. W Anglii i Francji jemiola zastępuje tradycyjnie naszą choinkę.

**KRÓL. NOWAWIEŚ, pow. Wąbrzeźno. (Z życia „Sokoła“).** Po lustracji miejscow. „Sokoła“, przeprowadzona w ub. niedzielę przez prezesa okręgu IV p. dyr. Krzyżanowskiego z Torunia, wygłosił p. kpt. Korczewski wykład o gazach bojowych i obronie przeciwgazowej. „Sokół“ w Król. Nowej rozwija się pod przewodnictwem p. naucz. Wzięsińskiego nader pomyślnie i cieszy się należytym poparciem ze strony społeczeństwa i władz samorządowych.

**CHOJNICE. (Osobiste).** P. prokurator dr. Tadeusz Drozdowski przeniesiony został z Brodnicy do Chojnic, gdzie objął stanowisko szefa prokuratury.

# Wiadomości z Grudziądza.

## Kalendarzyk teatralny.

Piątek, 8 bm.: „Zydówka”. Występ Stanisława Gruszczyńskiego.

Sobota, 9 bm.: po poł. o godz. 4, przedstawienie szkolne; wiecz. o godz. 8 „Trędowata”, premiera.

Niedziela, 11 bm.: po poł. o godz. 4 zwykle przedstawienie po cenach znizonych odbędzie się wtedy, o ile byłaby niepogoda i zostałyby odwołany mecz piłki nożnej „Artyści contra Prasa”. — Wieczorem „Trędowata”, po raz drugi.

„Lohengrin” w Grudziądzu. We wtorek, dnia 5 bm. odbyło się przedstawienie „Lohengrina”, jednej z najpiękniejszych oper Wagnera. „Lohengrina” wystawiła Opera z Torunia. Podkreślić należy z całym uznaniem, że artyści toruńscy sprawili naszej publiczności prawdziwą ucztę artystyczną. Zespół operowy mógłby śmiało zjeżdżać do Grudziądza częściej. O uznaniu i powodzeniu, jakim się cieszy w naszym mieście, świadczyła najlepiej wysprzedana do ostatniego miejsca widownia.

## Repertuar kin.

Kino „Orzeł” wyświetla „Pat i Patachona jako detektywów” oraz „Hrabinę bez paszportu”.

Kino „Apollo” wyświetla film p. t. „Miljon dolarów” i farsę p. t. „Detektyw w spódnicy”.

Wielkie zebranie Chr. Dem. odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Warszawskiego, przy ul. Wybickiego. Referować będzie p. poseł Nowicki. Wszyscy członkowie i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

Obchód 100-letniej rocznicy Beethovena. Obchód ku czci Beethovena organizuje Instytut Muzyczny. W programie obchodu szeregi pięknych kompozycji wielkiego mistrza. Wszyscy uczniowie i uczennice Instytutu są zobowiązani przybyć. Wstępne dla młodzieży tylko 50 groszy. Instytut prosi również rodziców i całe obywatelstwo m. Grudziądza o przybycie na obchód. Czysty dochód przeznaczony w całości na bibliotekę Instytutu Muzycznego. Obchód ten odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. w sali hotelu „pod Złotym Lwem”. Bilety do nabycia przy kasie.

Z Bractwa Strzeleckiego. W poniedziałek ub. odbyło się posiedzenie zarządu Bractwa Strzeleckiego z syndykami bractwa, mec. Szychowskim, na czele. Ponieważ między 13-ym a 17-ym sierpnia odbędzie się w Grudziądzu wszechpolski kongres bractw strzeleckich, na posiedzeniu omawiano więc program uroczystości, które się odbędą z tej racji. W rezultacie wybrano komitet organizacyjny, na czele którego stanął p. mec. Szychowski. Komitet

prace przygotowawcze do kongresu rozpoczął natychmiast; w tym celu odbędzie najbliższe posiedzenie w czwartek dnia 7 bm. Następnie omawiano i referowano sprawy wewnętrzne bractwa, ustalono terminy strzelań, przyczem strzelanie o godność króla kurkowego odbędzie się 2 i 3 lipca.

„Rodzina Wojskowa” dla dzieci. „Rodzina Wojskowa” urzęda dla dzieci Grudziądza miły wieczorek, w czasie którego wygłoszone zostaną trzy przesliczne bajki z przeżościami. Wieczorek odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 4 po południu, w lokalu „Rodziny Wojskowej”, przy ul. Lipowej, w koszarach Hallera. Wstęp 20 groszy.

Zebranie Zw. Podołców Rezerwy. Zebranie Zw. Podoł. rez. odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godzinie 7,30 wiecz., w lokalu Kellasa, przy ul. Wybickiego. P. dr. Ulatowski wygłosi wykład o gazach trujących. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Stow. Katol. Młodzieży Polskiej przy Farze odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 7 wieczór, w salce parafialnej. P. Stanisław Grochowski wygłosi odczyt „O Mickiewicza Odzie do młodości”.

Program gdańskiej Macierzy Szkolnej. W czwartek 7 bm.: przedstawienie wieczorne w teatrze miejskim (Tajfun). W piątek o godz.

8 wiecz. w Wielkopolańce wielki koncert połączonej orkiestr Cz. Dzieczkowskiego i 65 p. p. Wstęp bezpłatny. W niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna, sprzedaż pocztówek itp. W południe przygrzywać będą na placach ulicznych orkiestry wojskowe. W międzyczasie szkoły urzęda odczyty, przedstawienia itp. Wojsko zaś urzęda osobne imprezy dochodowe na Macierz w Gdańsku. Prócz tego urzędową będzie kwesta po zakładach prywatnych, biurach i urzędach. Ofiary przyjmują również redakcje pism.

Kradzież węgla. Aresztowani zostali przez policję i oddawieni do sądu Strzebiński Bernard, lat 15 i Czerwiński Kurz, lat 18, obaj zamieszkałi przy ul. Pietruszkowej 9, za skradzenie p. Jaworskiej, zamieszkałej w tymże domu, z piwnicy centnara metrycznego węgla.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku ofiarowali w dalszym ciągu: po 10 zł. dyr. Zwoliński, dyr. Ostrowski, firma Olkowski i Ullmann, firma Klimek, Zakłady Ceramiczne, kupiec Fabian Hernes; po 25 zł. radny m. Dudaj i Danz, Grosshandelsgesellschaft; 30 zł. Browar w Kuntersztynie; 50 zł. firma Pe-Pe-Ge; 105 zł. zebrano na przedstawieniu dzieci w Teatrze Miejskim. Składka trwa w dalszym ciągu. Są widoki na zebranie w Grudziądzu bardzo poważnej kwoty na cele oświatowe w Gdańsku.

## Świecie.

Ze Świecia idą do Torunia. Uczniowie gimnazjum męskiego w Świeciu a mianowicie: Tomaszewski, J. Marek, Stephan, Rajma, Roszczyniński, Kiprowski, J. Mańkowski, B. Brucki, M. Kłos, zarazem członek gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego wybrali się w ub. sobotę popołudniu łodzią po Wiśle na wystawę rajdową w Toruniu. Po przemocowaniu w Fordonie przybyli w niedzielę pod wieczór do Torunia, skąd po zwiedzeniu wystawy i wypoczynku ruszyli w drogę powrotną następnego dnia.

## Howo.

Wyrodna matka. Policja aresztowała w tych dniach niej. Romiankową z pobliskiego Janowa, pod zarzutem dzieciobójstwa. No postępowku pol. państw. wypierała się, że wogóle dziecka nie porodziła i dopiero groźba, że sprowadzi się lekarza, celem zbadania, poskutkowała. Rumiankowa przyznała się do macierzyństwa i do potwornego usunięcia swego dziecka, które zakopała przy chlewie. Dziecko zostało odkopane i odstawione do zbadania, czy w tym wypadku miało miejsce dzieciobójstwo.

Spriżeniewierzenia w kasie biletowej. Na zarządzenie dyrekcji kolejowej aresztowany został kasjer biletowy Rudzeński, któremu udowodniono spriżeniewierzenie kilku tysięcy złotych. B. wypisywał na biletach blankietowych, na duplikatach, które pozostawały w kasie, podróżne krótsze aniżeli na blankiecie, który otrzymał pasażer, różnicę opłat zaś chował do kieszeni. Proceder swój uprawiał już od dłuższego czasu.

Przejechany przez pociąg. W ub. niedzielę wieczorem przejechany został przez pociąg towarowy, pewien osobnik, który w biegu chciał do niego wskoczyć, aby pojechać bez biletu. Nieszczęśliwemu kółka odcięły lewą nogę powyżej kolana.

## Starania o szkołę niemiecką w Howo.

Od dłuższego czasu podjęto starania o szkołę niemiecką. Dla kogo, nie wiadomo, bo czyżby dla tych kilku Niemców, których jest dziesięć, czy też dla Mazurów, którzy są Polakami i w domu mówią po polsku?

Stwierdzić jednak trzeba smutny fakt, że pod wpływem bezustannej agitacji z poza kordonu, Mazurzy ewangelicy, których ojcowie nawet po niemiecku nie umieją, ulegają namowom i podpisują listy, domagając się nauki w języku niemieckim dla swych dzieci, które prawie nic po niemiecku nie umieją. Obecnie zamyślają nawet urządzić sobie prywatną szkołę w kaplicy eweng. Mają już nawet nauczyciela, któremu przygotowują mieszkanie.

Któż będzie tę szkołę opłacał? Napewno nie mieszkańcy ci, którzy tam swe dzieci zamierzają posyłać, bo nie są dość zasobni. Musiał więc Berlin wyasygnować odpowiednie fundusze. Czy na to mogą się władze polskie zgodzić, aby za niemieckie pieniądze, polskie dzieci nieświadomych rodziców germanizowano? Smutnym jest poza tym fakt, że zawieszony w urzędowaniu soltys, który już z czasów swego urzędowania zawsze podkopywał autorytet szkoły, starał się paraliżować wszelkie jej najlepsze poczynania a obecnie ze zdwojoną gorliwością pracuje, podburza ludzi, zbiera podpisy — bo uznał, że sadzenie drzew jest w szkole niedozwolone, a tem więcej upiększenie otoczenia szkoły jakimś ogródkiem, który przed szkołą się urzęda, a to wysiłkiem działwy, gdyż rada szkolna na polską szkołę funduszy nie ma.

## Z Torunia.

TEATR MIEJSKI. W czwartek, dnia 7 bm. opera Wagnera „Lohengrin”.

W piątek, dnia 8 bm. przedstawienie dla szkół i wojska, komedia Bałuckiego „Grube ryby”.

Bractwo Strzeleckie w Toruniu obchodzi w b. roku od 12—19 czerwca 575 rocznicę swego istnienia. Łącznie z tem odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru Bractwa. Strzelanie królewskie również złączone w tym samym czasie. — Komisje pracują już nad godnym urządzeniem tak uroczystych dni, gdyż zjeżdżają się towarzystwa pokrewne z całego Pomorza i dalszych stron. Już teraz można pytania kierować do p. Maćkowiaka, Toruń, ul. Szeroka, który natychmiast da wyczerpujące wiadomości.

Sprawa budowy nowej szosy Toruń—Ołtoczyn—Ciechocinek. Brak dogodnej szosy dla komunikacji kolejowej pomiędzy Toruniem a Ciechocinkiem oraz miejscowściami skłonił zainteresowane powiaty do bliższego zainteresowania się tą sprawą. Początkowo istniejący projekt, na skutek starań Zw. drogowego Toruń—Czerniewice—Ołtoczyn w roku 1925 przewidywał budowę tej szosy przez powiaty toruński i niezawski. W grudniu ub. roku woj. pomorskie wystosowało w tej sprawie pismo do Min. Rob. Publicznych donosząc o powyższych przez powiaty zainteresowane uchwałach przejęcia kosztów budowy na siebie. Rada Ministrów jednakże uchwaliła drogą wspomnianą przejąć przez Państwo z tem, że termin jej budowy ustalony został w okresie najbliższych lat 5. Wpływ na to względy gospodarcze a przedewszystkiem strategiczne.

Pomimo tak ważnych powodów jednakże sprawa budowy szosy tej, od rychłego wykończenia której całkowicie uzależniony jest rozwój gospodarczy zainteresowanych powiatów a brak której daje się dotkliwie we znaki nawet miastom południowej części Pomorza, utknęła gdzieś w szufladach urzędowych, skąd jej nawet liczne petycje wydobyć nie są w stanie.

Samobójstwo urzędnika magistratu. Dnia 5 bm. w godzinach południowych znaleziono w Parku Miejskim zwłoki urzędnika magistrackiego w Toruniu, Guzińskiego Jana, który popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Denat był oskarżony przez prokuratora o jakieś niedokładności w czasie swego urzędowania w magistracie i w dniu rozprawy nie chcąc stawać przed trybunałem karnym, targnął się na życie, pozostawiając list, w którym wyjaśnia swój czyn.

Przyczyn samobójstwa należy szukać nie-

Sp G. jako inwalida pracował w urzędzie stanu cywilnego, liczył lat 50.

wątpliwie w skutkach, jakie groziły mu za pewne przekroczenia.

Z Tow. Sztuk Pięknych. Zarząd Tow. Sztuk Pięknych urzęda w maju wystawę wiosenną obrazów, rzeźb, szkiców, rysunków i zaprasza do wzięcia w niej udziału wszystkich artystów plastyków z Pomorza i Gdańska. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Toruniu, ulica Chełmińska 16, do 25 kwietnia br.

Z sądu okręgowego. Władysław Szatkowski roznosił i sprzedawca chleba u piekarza Mrozka w Podgórzu, przywłaszczył sobie kilkakaset złotych. Pieniądze te wydał przeważnie na libacje. Chociaż oskarżony tłumaczył się że pogodził się z Mrozkiem i pieniądze mu przyrzekł oddać, sąd skazał Szatkowskiego na 3 mies. więzienia i kosztą.

Urzędnik magistracki fałszerzem i defraudantem. Dnia 5 bm. stawał przed sądem karnym w Toruniu urzędnik tutejszego magistratu Aleksander Czarnecki, oskarżony o fałszowanie ksiąg, podpisów kasjera i przywłaszczenie sobie 2516 zł. z funduszy lecznicy miejskiej. Prokurator wniósł o 1½ roku ciężkiego więzienia. Sąd uznał okoliczności łagodzące i skazał Czarneckiego na 6 miesięcy zwykłego więzienia.

Machliński Aleksander, listowy, który jest w śledztwie za wyjmowanie dolarów amerykańskich, stawał przed sądem wraz ze swą żoną Anna, oskarżeni o fałszowanie prywatnych dokumentów i oszustwo na szkodę całego szeregu tuł. kupców. Oskarżeni pobierali towar na kredyt i wystawili weksli na około 5 tys. zł. Prokurator żądał dla oskarżonego Machlińskiego 2 lata ciężkiego więzienia, a dla żony jeden rok i jeden miesiąc więzienia. Sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia, a żonę od kary i winy uwolnił.

Kradzieże zgłosili: Nasażewska z Torunia zgłosiła kradzież torebki z zawartością 10 zł., popełnioną w kościele N. P. Marii w Toruniu, Kubacki Julian kradzież łódki z portu zimowego. Muszyńska kradzież z włamaniem do jej mieszkania, gdzie skradziono bieliznę i różne rzeczy, wartości około 170 zł.

Z toruńskiego portu wiślanego. Wobec ożywienia się w ostatnim czasie żeglugi na Wiśle, przystań toruńska zapchna jest niemal wszelkiego rodzaju statkami rzecznyymi. W ub. wtorek w południe leżało na przystani 6 parostatków oraz około 20 najrozmaitszej wielkości berlinek i szkutrow.

## Uruchomienie hurtowni państwowego monopolu spirytusowego na Pomorzu.

Dla informacji zainteresowanych, Związek Towarzystw Kupieckich podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1927 r. zostały uruchomione hurtownie Państwowego Monopolu Spirytusowego w następujących miejscowościach Pomorza:

W Grudziądzu hurtownia Nr. 67 ul. Wybickiego 31 (godziny urzędowe od 8-ej do 6 wieczór bez przerwy obiadowej), tel. 501.

W Wejherowie hurtownia Nr. 75, ul. Klasztorna w browarze.

W Tczewie hurtownia Nr. 80, ul. Hallera 7, w Starogardzie przy Państwowej Rektyfikacji Nr. 5.

W Chojnicach hurtownia Nr. 52, ul. Ramy nr. 14.

W Toruniu Nr. 32 przy Państwowej Rektyfikacji w Mokrem.

W Brodnicy hurtownia Nr. 73 Brodnicka-Karbowo, dom p. Wolfa oraz

w Gdyni, sklep detaliczny Nr. 36, przy ul. 10 Lutego, dom inż. Pełkowskiego.

Powyższe hurtownie będą sprzedawać wódkę czystą 40 proc., 45 proc. i spirytus 95 proc. w butelkach po cenach detalicznych: 40 proc. 1 litr zł. 5,45, pół litra zł. 2,80, ćwierć litra zł. 1,45, 45 proc. 1 litr zł. 6, pół litra 3,05, ćwierć litra zł. 1,60, 95 proc. 1 litr zł. 11,80, pół litra zł. 5,95, ćwierć litra zł. 3,05.

Kupcy, restauratorzy i osoby posiadające koncesje na sprzedaż detaliczną i wyszynk, otrzymują odpowiedni rabat i bonifikację odległościową, począwszy od 30 kilometrów wzwyż. Wszelkie wyjaśnienia hurtownie udzielają na zapytania ustnie i pisemnie.

## Tczew.

Komitet organizacyjny obchodu narodowych. W tych dniach odbyło się z inicjatywy p. burmistrza Wojczyńskiego zebranie obywateli, celem powołania do życia komitetów organizacyjnych uroczystości narodowych i imprez społecznych. Udział obywatelstwa w tej konferencji był nadzwyczajnie liczny.

Po zlikwidowaniu komitetu obchodu 30 stycznia — czysty dochód w sumie 136,66 zł. przekazano na rzecz ubogich miasta. Przystąpiono natomiast do utworzenia komitetu Tygodnia Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Przewodnictwem objął dyrektor szkoły morskiej p. Garnuszewski.

Komitet obchodu 3 Maja, z powodu ogromnego nakładu pracy, zorganizowano w ten sposób, że utworzono cały szereg podkomitetów. Przewodnictwem komitetu ogólnego spoczywa w ręku p. burm. Wojczyńskiego i p. sędziego Znanickiego. Skarbnikami zostali wybrani pp. dyrektorzy Wudarski i Murawski, sekretarjat objęła p. Grzankowska.

Przewodnictwem podkomitetu zabawowego objęli pp. dyr. Petrowicz i insp Suchożębski. Na czele podkomitetu sportowego stanęli pp. Przybyłowski i Szczepanowski, podkomitetu finansowego pp. Konarski i Maciejewski, podkomitetu pochodowego pp. Fabjan i Skocki.

Na temże zebraniu radzono nad zorganizowaniem kolonji letnich dla dzieci z Niemiec jak i z Tczewa. Sprawa tą zajmują się towarzyszyta pań: Ziemiątek, Polek i Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Do komitetu obchodu wianków wybrano p. inż. Königa.

## Puck.

Osobiste. Do tutejszego starostwa przydzielony został aplikant p. Semrau z Torunia.

Otwarcie lotniska. Z dniem 1 bm. otwarte zostało lotnisko morskie. Codziennie odbywają się obecnie wloty ćwiczebne na hydroplanach.

Sympatykom pisma naszego podajemy do wiadomości, że „Dziennik Bydgoski” można zamawiać w księgarni p. Winnickiego przy ul. Gdańskiej, jak również i u kolporterki gazety p. Tarnowskiej, przy ulicy 10 Lutego.

## Ryba morska ważnym czynnikiem gospodarczym.

Ażby należycie zrozumieć znaczenie gospodarstwa, w pojęciu ściślejszym naszego morza polskiego, należało się przejść w ubiegłych miesiącach zimowych po targach naszych miast i miasteczek. Iż to skrzyń wystawili przekupnie i handlarze ze świeżą rybą morską (śledź) na sprzedaż. W miastach jak Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz, Gniezno, Poznań itp. można było na każdym targu zauważyć, że jednorazowo rozsprzedano po kilkanaście centnarów tej niesolonej ryby morskiej (podaj świeżych szprotów i flunder była niestety nikła w obecnym roku); podobne spostrzeżenia robiono w miastach mniejszych i miasteczkach. Ludność mniej zarabiająca korzystała ze sposobności i zapatrywała się chętnie w rybę morską, ofiarowałą za cenę bardzo przystępną. Niesolny śledź był więc przez kilka miesięcy poważnym współczynnikiem handlu polskiego oraz tanim artykułem spożywczym.

Nasze młode rybołówstwo polskie miałooby dla kraju niewątpliwie większe niż dotąd znaczenie ekonomiczne i stanowiłoby zapewne źródło olbrzymich dochodów, gd. by we wszystkich z niem łączących się działach wytwórczości itp. szybko, energicznie i celowo się organizowało na sposób państw morskich, które już od wieków, z pokolenia w pokolenie, dostosowały się do warunków rybołówstwa.

# KRONIKA

Bydgoszcz, czwartek 7. kwietnia 1927.

## KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Epifaniasza. Jutro w piątek Djonizego. Wschód słońca o godzinie 5. 24. Zachód słońca o godzinie 6. 41.

## DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 4 hm. do poniedziałku 11 hm. dyżuruje następujące apteki:  
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.  
2) Apteka pod Niezdzwiedziem, ul. Niezdzwiedzia.

**Wypożyczalnia książek Lektora**, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

**MUZEUW MIEJSKIE** przy Starym Rytku otwarte codziennie od 9—3, w sobotę do 2-giej, w niedzielę od 11—1. Obecnie w Muzeum wystawa wioska artysty-malarza **Jerzego Rapniewskiego**

## TEATR MIEJSKI.

Z niecierpliwością przez melomanów oczekiwany pierwszy występ ulubienicy Poznania **Jadwigi Pontanówny**, primadonny opery i operetki poznańskiej, odbędzie się dziś w czwartek, dnia 7. bm. w prześlicznej operetce Schuberta „**Domki trzech dziewcząt**” którą to kraczka zachwyciła przez dłuższy okres czasu cały Poznań. Zwiększoną orkiestrą dyryguje kplm. Dawidowicz. Jutro w piątek znakomity nasz gość da się poznać publiczności bydgoskiej jako pełna finezji, uroku i wdzięku „**Lalka**” Audra-na.

W sobotę trzeci i ostatni występ J. Pontanówny. Legitymacje zniżkowe i bony są ważne.

## Misterjum Pasyjne.

W niedzielę palmowa, dnia 10 bm. o godzinie 6.30 wieczorem, Tow. Chór Kościelny M. B. N. P. urządza pierwszy koncert religijny i przedstawienie p. t. „**Misterjum Pasyjne**” na białej sali w „Strzelnicy”, ul. Toruńska.

Program bardzo urozmaicony, utwory sławnych kompozytorów, jak: Mozart, Donizetti, Rafaeli, Straduelli itd. Słowo wstępne „**Męka Pana Jezusa a pieśń religijna**” — wygłosi p. prof. Ciszowski.

Bilety można nabyć codziennie u p. Karpiańskiego, ul. Orła 12, lub Orła 14, i w niedzielę przy kasie o godz. 5.30 po poł.

## Święto Beethovena w Bydgoszczy.

Przed tygodniem cały kulturalny świat święcił pamiętkę setnej rocznicy śmierci L. v. Beethovena jako niezrównanej wielkości mistrza twórczości muzycznej. Nasze miasto w tym chorze stawienia, pamięci wielkiego twórcy nie pozostanie również w tyle. bo w poniedziałek, 11 bm. byd. Konserwatorium dyr. Winterfelda będzie święciło również tę uroczystość i to w sposób niezwykle okazały. Oto w dniu tym zostanie na wielkim festiwalu muzycznym ku czci L. Beethovena wykonana IX Symfonia Beethovena, jedno z najpiękniejszych arcydzieł jakie dotąd umysłowość ludzka wydała. Do wykonania tej gigantycznych rozmiarów kompozycji stanie orkiestra w sile przeszło 70 osób, oraz chór w sile 180 osób i soliści. W pierwszej części programu zostanie odegrana słynna uwertura Beethovena do op. „Fidelio”, oraz odśpiewana przez p. Klejn-Mierzyńską arja Ach! perfido! z tow. orkiestry. Będzie to więc znów audycja pierwszorzędnej wartości, która chyba tylko stołecznym środowiskom może być dostępną.

— **Koncert recital Eugenji Targońskiej**, znakomitej sopranistki i profesorki śpiewu odbędzie się w niedzielę dnia 10. bm. o godz. 8. wieczorem w sali Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska. Koncert ten należeć będzie do rzędu najpiękniejszych wieczorów bieżącego sezonu, to też mamy nadzieję, że jaknajliczniejsza publiczność zapełni salę Kasyna po brzegi. Olbrymi i niezwykle urozmaicony program, złożony z arji i pieśni najznakomitszych kompozytorów polskich i obcych, ze szczególnem uwzględnieniem współczesnych mistrzów muzyki wokalnej da nam pełną możność poznania wzgl. poznawania twórczości tych licznych zalet talentu koncertantki, o których tak prasa miejscowa, jak i zagraniczna, z okazji występów p. Targońskiej pisała z prawdziwym uznaniem i zachwytem. Bilety sprzedaje po bardzo przystępnych cenach księgarnia i skład nut. J. Idzikowskiego, Gdańska 16/17.

## Kurs dla zastępowych i Zebranie Okręgowe Stow. Młod. Polek — Okręg bydgoski.

W niedzielę, 10 kwietnia, urządza Związek Młod. Polek dla okręgu bydgoskiego **jednolity kurs dla druhen zastępowych**. Do okręgu należą: S. M. P. Bydgoszcz („Promyk”, „Przedświt”, „Zorza” i „Gwiazda”), Czyżkówko Makowsko, Golec, Podgórz, Rynarzewo, Łabiszyn, Ojrzanowo, Kcynia, Żnin, Jaroszewo, Ślesin, Smogulec, Chojna i Sobiejuchy, które się uprasza o przysłanie druhen zastępowych. Kurs odbędzie się na sali przy kośc. św. Trójcy. Program kursu jest następujący:  
Godz. 9. Nabożeństwo w kośc. św. Trójcy, godz. 10 referat: Organizacja zastępu, godz. 11 referat: Program jego pracy, godz. 12 referat: Niespodzianki, godz. 1 demonstracja pogadanki zastępu.

## Uwaga, Sokoli!

Celem omówienia sprawy założenia oddziału konnych „**Sokół**” — zapraszam wszystkich b. kawalerzystów i zainteresowanych na konferencję w piątek, 8 kwietnia, o godz. 7.30 wieczorem do Hotelu Lengninga, ul. Długa nr. 56.

**A. Malczewski**,  
prezes Okręgu V.

## Wykłady Powszechne Uniwersytetu Poznańskiego.

Dnia 10 bm., w niedzielę, odbędzie się ostatni wykład. Prof. J. Hanus będzie mówił na temat: „**Czechosłowacja, kraj i ludzie**”, ilustrując wywody swoimi pięknymi przeźroczkami. Zobaczymy starożytną Pragę, czeską stronę Tat, teatry i fabryki.

Sasiada naszego nie znamy prawie zupełnie, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że ten słowiański i starszy od nas cywilizacyjnie naród jest najdalej na zachód wysuniętą redutą świata słowiańskiego. Walczymy przeciw, choć o tem nieraz zapominamy, w jednym szeregu przeciw wspólnemu, odwiecznemu wrogowi, a nie staramy się poznać tego naturalnego naszego sprzymierzeńca. A możemy to, przynajmniej w części, uczynić udając się na niedzielny wykład prof. Hanusa!

Początek o godz. 18-tej. Bilety (po 50 i 20 gr.) u wejścia do auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, od 17.45. **Zarząd Oddziału P. W. U. w Bydgoszczy.**

**CZYTELNIĄ DLA KOBIET.** Celem uporządkowania biblioteki i sporządzenia inwentury, uprasza się Sz. Panie o zwrot wypożyczonych książek jeszcze przed świętami Wielkanocy. **Zarząd.**

— „**Ja czytałem wszystko!**” Oto temat dzisiejszej konferencji apologetycznej, która wygłosi o godz. 6.45 w kościele gimnazjalnym ks. Pałkowski. Rzeczne lamentacje wykona chór dziewcząt szkoły wydziałowej pod kierownictwem p. Strońskiej.

— „**Pusty dzwon**”, oto ostatni wykład z cyklu „**Na wjeście w świat**”, który wygłosi p. dyr. Güntzlowa w piątek, 8 bm. o godz. 7 wieczorem w „Resursie Kupieckiej”. Jeżeli wszystkie wykłady cieszyły się wielkim zainteresowaniem młodzieży a także starszych, powinien ten ostatni być najciekawszym.

— **Znakomita skrzypaczka p. Anna Marja Hecht-Heufeldtowa** została zaproszona na koncert do Włocławka, który odbędzie się dziś w czwartek wieczorem.

— **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa gimn. żeńskiego** odbędzie się jutro w piątek o godz. 17½.

— **Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze** otwiera z dniem dzisiejszym dla swoich członków biuro porady prawnej i sekretariat przy ul. Emila Warmińskiego 13 (w Drukarni dla Handlu i Przemysłu). Biuro czynne jest co środę i sobotę od godz. 3—6 po poł.; opłaty dla członków minimalne.

— **Grono Teatralne „Jedność”** odegra — jak już donosiliśmy — misterjum pasyjne „Syn Boży” w 5 obrazach w dniach: 8 i 9 bm. w „Resursie Kupieckiej”, a 10 bm. w „Strzelnicy”. Udział biorą wybitne siły amatorskie, reżyserem jest p. Tepe, artysta scen warszawski.

Ze względu na głęboką treść przedstawienia oraz wzniosły cel (dochód przeznaczony na budowę kościoła na Szwedzerowie) obywatelstwo bydgoskie powinno gremjalnie pośpieszyć i poprzeć jak najwydatniej. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w księgarniach p. Gieryna i p. Idzikowskiego.

W poniedziałek 11 kwietnia, o godz. 11½ przed poł. na tem samym miejscu zebranie organizacyjne Okręgu Bydgoskiego, na który się zaprasza Księży Patronów, Patronaty i druhy Przewodniczące.

Porządek zebrania jest następujący: 1) Zagajenie, 2) Zadanie i praca Okręgu, 3) Program pracy na półrocze letnie, 4) Wybór zarządu Okręgu, 5) Wolne głosy, 6) Zakonczenie.

Na kurs, zwłaszcza jednak na zebranie okręgu zaprasza się organizacje pokrewne kobiece, w szczególności przedstawicielki Czytelni dla Kobiet i Sodalitacji żeńskich.

**Patronat Okręgowy.**

— **Koncert w kawiarni „Bristol” na Macierz Szkolną w Gdańsku.** Stosownie do programu „Tygodnia Macierzy Szkolnej w Gdańsku” odbędzie się w czwartek, 7 bm o godz. 7 wieczorem koncert symfoniczny własnej orkiestry w kawiarni „Bristol” przy ul. Mostowej. Kapelmistrz p. Hermann przygotował wspaniały program, aby gościom dać jak najwięcej miłych wrażeń. Cały zysk zostanie poświęcony na cele oświatowe kolonji polskiej w Gdańsku. Nie wątpimy ani na chwilę, że obywatelstwo bydgoskie zrozumie, że koncert ten należy jak najwydatniej poprzeć.

Nie bładźmy opiesza! gdy chodzi o cel poważny i wzniosły. Wiadomo przecież każdemu, w jaki niegodziwy sposób nacjonalisci niemieccy, popierani finansowo przez władze i społeczeństwo krzyżackie chcą wynarodowić żywił polski w Gdańsku, na który mają i ostrą sobie krokodyli apetyt. Niewolno nam obojętnie na to patrzeć. Obowiązkiem naszym jest wspierać i wspomagać naszych rodaków gdańskich moralnie i materialnie. Gdańsk bowiem był polskim i pozostać polskim musi.

Pomyślcie o tem Bydgoszczanie i wpadnijcie na kawę do „Bristolu”.

— **Szkoła Wydziałowa Męska** urządza przedstawienia kinowe w sobotę 9 i w niedzielę 10 bm. z programem:

- 1) Film: Derby — melodramat w 5 akt. Epizod z życia na wyścigach podczas Derby.
  - 2) Film: Mszana Dolna — Podkarpacie — wycieczki.
  - 3) Film: Sól kamienna.
  - 4) Film: Gry koalicyjne — w 2 aktach. Wielkie międzynarodowe zawody sportowe w połączeniu z konkursami hippicznymi o nagrodę Perschinga.
  - 5) Film: Rzym — wspaniałe widoki okolic. Główne ulice, zabytki, gmachy, historia miasta, pomniki, świątynie.
  - 6) Włóczęga — komedia w 2 aktach. Chaplin w obozie cygańskim.
- Sobota o godz. 3.30 szkoły wydziałowe, o godz. 5.30 szkoły powszechne.  
Niedziela o godz. 3.30 szkoły średnie — niższe klasy, o godz. 5.30 szkoły średnie — wyższe klasy.  
Koncert szkolny. — Wstęp 20 groszy.

— **Zmiany w zarządzie Tow. Esperanto.** W zarządzie jedynej w Bydgoszczy organizacji zwolenników języka pomocniczego Esperanto zaszyły zmiany, tak, że skład rady jest obecnie następujący: prezes — p. dyr. Hinc, wiceprezes — p. Franciszek Prengel, sekretarz — p. Smura, zast. sekretarza — p. Stefan Fethke, skarbnik — p. Ebert, zast. skarbnika — p. Pfefferkorn bibliotekarz — p. Głowczyński. Tow. Esperanto rozwija się bardzo pomyślnie dzięki energicznej pracy członków zarządu oraz wydatnej pomocy ze strony zainteresowanych.

W przyszły poniedziałek, (dnia 11. bm.) o godz. 7. wieczorem odbędzie się obchód rocznicy śmierci twórcy Esperanta. Na trzecie święto wielkanocne zaś (19 bm.) zapowiedziane jest wielkie zebranie propagandowe. Dowiadujemy się, że na zebraniu tem przemawiać będzie jeden z najbardziej znanych i cenionych działaczy oświatowych. Poza tem urządzi się wystawę pism i książek esperanckich.

— **Ofiary na budującą się Kościół Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwedzerowie:** p. Krzywoszyński z Lucimia — 20 zł.; Pelagja Magdzian z Wągrowca 15 zł.; Hr. Hutten Czapski 50 zł.; Otton Kieruj, starszy sekret. poczt. 100 zł.; Brodowski 20 zł.; Rodzina Głazków 200 zł.; Lewandowski krawiec 50 zł.; Dyr. Rolbieski (Karbid Wielkop.) 1000 zł.; Zebrane z okazji poświęcenia tartału p. Machnickowskiego 105 zł.  
Szlachetnym ofiarodawcom serdecznie **Bóg zapłać!**  
**Ks. Konopczyński.**

— **Apel do przyjaciół harcerzy!** Kilka tysięcy młodzieży polskiej rozrzuconej po całej kuli ziemskiej i zorganizowanej w Związku Harcerstwa Polskiego, chorągwi zagranicznej, zwróciło się do braci harcerskiej i ich przyjaciół w Polsce z gorącą prośbą o dostarczenie im książek polskich. Książka polska to dla większości tej młodzieży jedyną sposobność nauczania się języka ojczystego i zapoznania stron rodzinnych, którą po części znają z opowiadań swych rodziców i kto wie, czy kiedykolwiek za życia oglądać ją będą.

Nie odmawiajmy pomocy tym, którzy się garną do łona Ojczyzny Matki, pragną ją poznać i ukochać całym sercem. Możemy to zrobić przez ofiarowanie książek polskich, które po zakamarkach i zakurzonych kątach niszcza się, nie przynosząc już żadnego pożytku.

Drużyna starszych harcerzy im. Beniowskiego w Bydgoszczy, chcąc ułatwić wszystkim możność ofiarowania książki polskiej dla harcerzy polskich zagranicą, zorganizowała w swoim gronie zbiorke książek na powyżej wskazany cel i prosi wszystkich chętnych ofiarodawców o złożenie książek wzgl. doniesienie, gdzie można je odebrać, u podharemistrza W. Gordona, ul. 3 Maja 23.

— **Ogólnopolski zjazd księgowych.** Przedłużono termin nadsyłania odpowiedzi na kwestionariusz do 15. kwietnia. Komitet prosi o niezwłocznie z odpowiedziami i jednocześnie o wpłacenie składek zjazdowych i deklarowanie udziałów.

Adres komitetu: Warszawa, Marszałkowska 74. Związek Księgowych w Polsce

— **Dla bezrobotnych pracowników umysłowych**, uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, którzy wyczerpali zasiłki przez 13 tygodni przed dniem 31 marca 1927 r. zostali okres wypłaty zasiłków przedłużony do tygodni 17 w województwie poznańskim na terenach m. Poznania, Gniezna, Bydgoszczy i Inowrocławiu oraz pow. poznańskiego, średzkiego, gnieźnieńskiego, wrzesińskiego, witkowskiego, wągrowieckiego, żnińskiego, kościańskiego, śmigieckiego, wolsztyńskiego, grodzkiego, międzychodzkiego, nowotymskiego, szamotulskiego, obornickiego, chodzieskiego, czarnkowskiego, mogilnickiego, strzelińskiego, bydgoskiego, szubińskiego, wyrzyckiego, inowrocławskiego i sremskiego. (Monitor Polski z dnia 24 marca 1927 roku nr. 68 poz. 154).

Poszczególne zarządy Obwodowe F. B. już otrzymały odnośne rozporządzenia wykonawcze i przystąpiły do wypłaty zasiłków dla robotników fizycznych, od dnia 22 marca a dla pracowników umysłowych od dnia 24 marca br.

— **Na wymalowanie kościoła św. Trójcy.** Na ten szlachetny cel urządzają towarzystwa przy kościele św. Trójcy w przyszłą niedzielę, tj. dnia 10 bm., wieczornicę z przedstawieniem teatralnym w sali p. Baeckera. Chlubnie znane na naszym gruncie Grono Przyjaciół Sceny wystawi sztukę religijną w 3 aktach p. t. „**Św. Wojciech**”. Ciekawa treść sztuki jak niemniej staranne przygotowanie dają rękojmię, że aktorzy-amatorzy odniosą niepośledni sukces.

## PROGRAM W KINACH.

— **Dziewczynka z dancingu**, która bawiła publicznie w kinie „Kryształ” z powodzeniem przez dwa dni, opuści dziś nieodwołalnie po drugim przedstawieniu Bydgoszcz, aby udać się dalej. Również ulegnie zmianie ładny i duży nadprogram.

— **Kino „Marysienka”** wyświetla ostatnie dwa dni „**Grobowiec Miłości**” (Daglin) podług powieści Wernera Scheffa. Nadsprzedzanie idealna realizacja (Joe May) film, ładnie gra i zawrotna treść, warta widzenia najlepszych znawców.

— **„Ben-Hur” w kinie Nowości.** Imponujące dzieło, które ukazuje nam stary i nowy świat... Głębokie wrażenie wywiera sympatyczny, prosty Ben-Hur, dumny Messala, dobrane scharakteryzowany Simonides, a przede wszystkim wzruszająca matka wdzięczna jasna Estera. Religijne obrazy ożywiają się kolorowymi scenami. Prześliczne barwy i harmonja ruchów.

— **„Przekleństwo milionów”** — pod takim tytułem wyświetla obraz kinu „Corso”. Punktem kulminacyjnym tego obrazu jest pożar jednego z szybów naftowych. Nadprogram komedia p. t. Klub zdechłaków

**Harry Piel nie chce ubezpieczyć na życie.**

Wszelkie towarzystwa ubezpieczeniowe odmówiły kategorycznie przyjęcia sławnego i sensacyjnego aktora filmowego Harry Piel'a w poczet swych członków, a to z tego powodu, iż pomimo największego niebezpieczeństwa udał się pomiędzy dzikie zwierzęta i tam bez wszelkiej ochrony przebywał przez dłuższy czas. Udało się to niedawno podczas zd'ed do filmu „**Cyrk Beelego**”, przy której to okazji został dwa razy napađnięty przez dzikiego tygrysa. Ciekawy ten obraz ukaże się wkrótce w Bydgoszczy.





### Z ruchu wydawniczego.

Sensacyjna Trylogia Maurycego Dekobra, Książę Seliman.

W pierwszej powieści „Książę Seliman” opowiada barwnie Dekobra osobliwe przeżycia Gerarda, księcia Selimana, który jedzie do ojczyzny „drapaczy chmur” i zdobywa tam złote runo. Środowisko amerykańskiego świata potentatów finansowych, nakreślone jest wiernie i interesująco, sceny palarni opium chińskiej dzielnicy N. Yorku, crotyczne przygody bohatera w uroczym Palm Beach na Florydzie przykuwają uwagę czytelnika. Cena 6 zł.

**Dama w wagonie sypialnym.**

Niemniej ciekawe jest to drugiej powieści „Dama w wagonie sypialnym”, której akcja toczy się kolejno w wielkich metropoljach Europy, by przetrwać się następnie na daleki Kaukas, Danteskie niemal sceny z za kulis straszliwej „Czesi” opisane z fotograficzną prawie plastyką, zostawiają wstrząsające wrażenie, a straszliwa Irina Murawiew, prawdziwa markiza de Sade, czerwonej Rosji, to postać, jakich niewiele spotyka się we współczesnej literaturze.

### Purpurowa gondola.

W „Purpurowej gondoli” wreszcie opowiada nam Dekobra dzieje uroczej dy Wynham i jej płomiennej, tragicznej miłości do hrabiego Ruzzini, szukającego na Anglikach pomsty, za krzywdę wyrządzoną jego jedynej siostrze. Z rąk Lagun Wenecji „Królowej Adryatyku” przenosi nas autor pod skwarne niebo Egiptu. Kair Luxor, Assuan... oto etapy tej drogi, u celu której czeka... straszna śmierć dla ukochanego, a welon klasztoru dla lady Wynham t. zw. „Madonny Sleeping”.

### Dla naszej młodzieży.

Julja Piasecka: „Obowiązek” (3,30 zł). Matka Chrzestna (3,40 zł).

(Naki. Spółki Pedagogicznej — Poznań).

Spełnienie obowiązku, to tak ciężkie i trudne zadanie życia, daje nam jednak zadowolenie, pogodę umysłu, spokojny sen i wiarę w szczęśliwą przyszłość. Widzimy to na przykładzie Marylki Dziekońskiej, bohaterki wyżej wymienionej powieści. Los na jej barki składa

troskę o wykształcenie młodszej siostry, opuszcza dalego grono zycielnych i kochających ludzi i przyjmuje miejsce nauczycielki prywatnej. Smutny obraz przedstawia gromadka dzieci, powierzona opiece Marylki, lecz ona, ufna w pomoc opatrności, a mająca w sercu nieprzebrane skarby miłości, dobroci i szlachetności nie opuszcza rak. Nareszcie po tygodniach wytrwałej pracy, walki ze złem, wysiłki jej przyniosą pożądany skutek. W otoczenie swoje zdołała zaszczepić jedność, miłość pracy, pokazała drogę obowiązku. Najlepszą zaś nagrodą za poniesione trudy to dla niej słowa ojca: „Wracasz mi radość, bo wracasz mi dzieci takimi, o jakich marzyłem”. — Spokojny i zrównoważony charakter Marylki, to piękny wzór dla dziewcząt polskich.

To drugiej powieści „Matki Chrzestnej” zaczerpnięte jest z czasu, gdy bolszewicy zagrażali granicom Polski. Żołnierze polscy wyruszają na front. Aby żaden z nich nie czuł się samotnym, Kobiety Polki, posłuszne wezwaniu, obierają sobie jednego żołnierza za syna chrzestnego. Listami i drobnymi upominkami dają im to słodkie przeświadczenie, że nie są puszczeni, że w kochanej ziemi, za którą walczą, jest ktoś, co czasem o nich pomyśli i się

za nich pomodli. — Do apelu staje też zacna pani Turcka, a los przeznaczają jej na chrześniaka kapitana Jana Wielickiego. W młodości opuścić on musiał rodzinne strony, a Niemcy podstępnie zagrabili jego ojcowiznę. Teraz, gdy walczy w szeregach obrońców ojczyzny, przybrana matka chrzestna nie szczędzi trudów i poświęcenia, przewycięża wszelkie zakłania i intrygi i dzięki jej staraniom przyznano ziemię prawowitemu właścicielowi.

Książki powyższe to zajmująca lektura dla dorastającej młodzieży. H. K.

### Program imprez urządzanych w Bydgoszczy Tygodnia Macierzy Szkolnej Gdańskiej.

W czwartek dnia 7. kwietnia br. W cukierni Luczyka od godz. 17. do 19. W cukierni „Grand Cafe” od godz. 20. do 22. Wstęp bezpłatny.

Czwartek dnia 7. kwietnia br. od g. 17.—20.

Koncert orkiestry wojskowej 15. pap. pod batutą kapelm. chor. Tomaszewskiego w ogrodzie Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 25). Wstęp 30 gr.



**Na sezon wielkanocny**  
polecam w niebywałym dotychczas wyborze

# DYWANY

jutowe, wełniane, pluszowe, ręczne

## ORYG. WŚCHODNIE DYWANY

chodniki, linoleum, wyroby kokosowe, serwety, kapy, narzuty gobelinowe i pluszowe

### MATERIAŁY MEBLOWE, FIRANY

etc. 8034

# A. O. JENDE, BYDGOSZCZ

Gdańska 165, tel. 14-49

### Sprzedż koni

tni. 16 (2) pułku ułanów Wilk. odbędzie się droga licytacji dnia 12. IV. b. r. o godz. 10-tej na placu Rzeźni Miejskiej.

Kwatermistrz pułku  
8055

(-) M. Nowicki, major.

### Piwnice

odpowiednie na składnice piwa, z kantorem, stajnią i t. d., **poszukiwane zaraz.** — Zgłoszenia pod „Nr. 8057” do Dz. Bydg. (8057)

### Wróciłem.

Dr. Soboczyński, Gdańska 19  
Specjalista chorób nosa, uszu i gardła  
9-11 i 3-5. W sobotę tylko 9-11.

### Sprzedż przymusowa.

W sobotę, dnia 9. bm. o godz. 11 przed południem sprzedam w Jagodowie przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę (8044)

## 1 kosiarkę i 1 krowę.

Zbiórka kupujących w podwórzu p. Sikorskiego.  
Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

### NA ŚWIĘTA!!

polecam mój bogato zaopatrzonej skład **kapeluszy męskich i czapek** Wielk. wybór **koszul wierzchnich, krawatów** jako też artykułów męskich po niskich cenach

## EUGENJUSZ WETZKER

Bydgoszcz (8024) Wcześnie Rynek 9.

Z powodu choroby sprzedam lub zamienię na inne przedsiębiorstwo moją **fabrykę maszyn i odlewnię żelaza.**

J. SOWIŃSKI,  
Wąbrzeźno, Pomorze.  
(8014)

### Pierwszorzędny modelarz

poszukuje

F. Eberhardt, Sp. z o. p. Bydgoszcz,  
ulica Św. Trójcy nr. 2.

### Młyniarz

simotnego dzielnego w zawodzie z dobrą świadectwami na młyn wodny poszukuje zaraz lub od 15. 4 27.

Młyn Zawada  
poczta Gohelp, powiat Starogardzki. (8045)

## Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

W całej Bydgoszczy i nawet okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolark, Sw. Trójcy nr. 33. (8019)

**Na raty**  
także na prowincję, sprzedaje kanapy, leżanki, materace, krzesła, stoły, łóżka, Tapiceria, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (8021)

**SPRZEDAŻ**  
**Dom**  
mały, piętrowy, w śródmieściu, z wolnym mieszkaniem na sprzedaż. Cena 4.500 zł. gotówką. Zgłoszenia osobiste W. Jeliński, Starogard, ul. Chojnicka 6. (8012)

**Kamienica**  
czynszowa, III piętrowa, z 11 mieszkaniami jest zaraz na sprzedaż. Dachtera, Lubelska 9. (8016)

**Wielki dom**  
narożnik, 600 zł. dochód, cena 50 tys. zł. i kilka innych okazjonalnych obiektów sprzda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-3841)

**Dom**  
10 pokoi, 3 wolne, przy wpłacie 8 tysięcy zł sprzdam. Zgłoszenia „PAR”. Toruń. Szeroka 46, pod 1487. (8047)

**Młyn wodny tartak**  
bardzo tanio natychmiast na sprzedaż, 1 para walcy, 2 pary kamieni, tartak 15 mrg. ziemi dobrej, z inwentarzem żywym i martwym 32 tys. zł, wpłata wedle umowy. I wiele innych poleca biuro Pogoń Dworcowa 80, telefon 18-15.

**Rzeźnictwo**  
w Toruniu z kompl. urządzeniem, stajnie dla konia, 3-pokoj. mieszkanie w najlepszym położeniu zaraz do odstąpienia. Zgł. do filii Dzien. Bydg. Toruń pod „Rzeźnictwo”. 8033

**Przybory**  
kuchenne, maszyna do mięsa, ścienny młynek do kawy, różn. porcelana, śliczny serwis do kawy, częściowo nieużyw., na sprzedaż. Pohl, ul. Lipowa nr. 5 a, parter. (8034)

**Krzesło**  
dla chorych, ruchome, na sprzedaż. Ul. Wrocławska nr. 5, I ptr. (8030)

**Wózek**  
dziecięcy, w dobr. stanie, na sprzedaż. Wysoka 18, I piętro. (8023)

**Cykloneta**  
w bardzo dobrym stanie, 4-cylindrowa, gotowa do jazdy natychmiast na sprzedaż. Elektrotechnika Bydgoszcz, Toruńska 181. Tel. 1450. (3845)

**Rolwóz**  
z nośnością do 80 ctn., zaraz tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (8028)

**Bryczka**  
(powózka) na jednego lub dwa konie w zupełnie dobrym stanie okazynie na sprzedaż. Wiad. Gdańska 160, skład papieru. F-3850

**Rower**  
damski, prawie nowy, tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (8037)

**Motocykl**  
angielski „Triumph”, 550 ccm., na sprzedaż. Jeska, Kiosk, Dworcowa 18 d. (F-3887)

**Siewnik**  
„Saxonia” 3 metry szeroki, używany i dobrze zreparowany bardzo korzystnie na sprzedaż. Fr. Klos i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97, tel. 1683. 8040

**Motocykl**  
1 1/2 P. S., tanio na sprzedaż. Ul. Nakielska 119. (8038)

**Pianino**  
krzyżowe sprzedam tanio byle zaraz. Bydgoszcz, Świętojańska 4, Karan I ptr. (8032)

**Motocykl**  
„A. J. S.”, angielski, 8 P. S., gotów do jazdy, za 1500 na sprzedaż. Fr. Sylwestrowicz, Nowe, Pom. (F-3844)

**Piekarnia**  
z powodu zmiany interesu tanio do odstąpienia. Zgłoszenia: Bogacki Toruń Wybickiego 40. (8048)

**5 akcji**  
Banku Polskiego sprzedam. Adres wskazać Dz. Bydg. (8001)

**KUPNA**  
**Kupię**  
skład bławatów, lub krótkich towarów, z przyległym mieszkaniem najchętniej na Pomorzu. Adr. T. Kazanecki, Gniew-Pomorze. (8005)

**Kupię**  
dom w śródmieściu w dobrym stanie, w cenie 10.000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „L. 1000”. (8056)

**POSADY WOLNE**  
**Ekspedjentka**  
do interesu rzeźniczego potrzebna zaraz. Zgłosz. Gdańska 38. (8015)

**Poszukujemy**  
ustosunkowanych z dobremi referencjami inspektorów, oraz agentów na Bydgoszcz i poszczególnie rejonu. Inteligentnych niefachowców wyszkolonych. Jeneralna Reprezentacja T-wa Ubezpieczeń „Przezorność” Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. 2835

**Lakiernik**  
młody samodzielny, który powózki wyściela oraz tapicer do wykonywania mebli klubowych i kanap, na stałe, potrzebni zaraz. Reflektuje się tylko na sily pierwszorzędne. T. Wacławski, Chelmo Pomorze Grudziądzka nr. 2. (7854)

**Sprzedawców**  
ulicznych poszukuje, kauceja 50 zł. Bydgoska Fabryka Lodów Warszawskich, ul. Parkowa nr. 3. F-3846

**Sprzedawczkę**  
młoda, miłej powierzchowności, poszukuje. — Pensa 1:0 zł. Oferty pod „Wymagana kaucja 200 zł” do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-3848)

**Panienska**  
która zna wszelką pracę domową oraz gotowanie, skromna i rzetelna na stałą posadę od 15 kwietnia lub zaraz potrzebna do miasta Świecie n.W. Of. do Dz. Bydg. pod „J. G”. (8017)

**Potrzebna**  
szwaczka do szycia słomkowych kapeluszy. Długa 65, Seifert. (8039)

**Dzielnego**  
starszego stolarza do odnowienia mebli na stałą pracę, poszukuje Jakubowski, Okole, Jasna 9. (8027)

**Pomocnika**  
krawieckiego pierwszą silę, także ucznia przyjmie zaraz Roman Szewski, mistrz krawiecki, ulica Św. Trójcy 14, wchód ul. Graniczna, parter. (8053)

**Potrzebny**  
czeladnik dekarski specjalnie na dachówkę. J. Tyliński, Jagiellońska nr. 12. F-3854

**Pomocnik**  
zegarmistrzowski samodzielny zaraz potrzebny. A. Matysiak, Poznań, Św. Marcina 9/1. 8049

**Dziewczeta**  
do Wytwórni WYROBÓW Papierowych „Energja”, Garbary 10 potrzebne. (8026)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Szofer-służący**  
z dobrimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Dz. B”. (8002)

**DZIERŻAWY**  
**Ogród**  
owoceowy i warzywny w centrum wydzierżawie. Biuro „Rekord” Hermana Frankego 3. (F-3882)

**MIESZKANIA**  
**8-pokojowe**  
mieszkanie przy ul. Gdańskiej z częściowym umeblowaniem lub bez odstąpię za roczeczenie 10.000 zł. na rok. Gwarancja rentalna na majątku. Of. pod „Osium” do filii Dz. Bydg. ulica Dworcowa 2. F-3851

**Mieszkanie**  
5-8 pokojowe, w centrum poszukuje. Zgłosz. pod „Centrum” do filii Dzien. Bydg. (F-3833)

**POKOJE**  
**Pokój**  
umebl. zaraz lub później do wynajęcia. Plac Poznański 12. II p. prawo. (8036)

**Pokój**  
zaraz do wynajęcia. Ul. Dworcowa 18 c, III p. I. (F-3852)

**Pokój**  
do wynajęcia zaraz lub 15 kwietnia br. Sienkiewicza 25, II ptr. (P-3813)

**Pokój**  
nmeblowany z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Margańska, Św. Trójcy nr. 16. (8041)

**Wdowa**  
z dziewczynką poszukuje pokoju z używaniem kuchni, bez pościeli zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (8031)

**Stancja**  
dla uczeni i uczenie z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Wilońska 3, II p. lewo. (F-3838)

**Pokój**  
umeblowany dla 1 lub 2 panów lub uczeni natychmiast do wynajęcia. — Schmidkiewicz, ul. Sobieskiego 9. Dworzec. (8013)

**Pokój**  
w śródmieściu dobrze umebl. dla 2 panów od 1. 4. do wynajęcia. Gamma 8, ptr. lewo. (6790)

**Pokój**  
umebl. bez pościeli zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (7588)

**Pokój**  
zaraz do wynajęcia. Dworcowa 18 c, III piętro lewo F-3852

**RÓŻNE**  
**Wspólnika**  
do dobrze zaprowadzonego handlu z gotówką 6.000 zł. poszukuje. Oferty do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2, pod „Zarobek”. F-3843

**Zyczenie Wielkanocne!**  
Panna inteligentna w 20-tym roku życia, posiadająca dobrą wyprawę i majątek pragnie wyść za najlepszemu urzędnika na stałym stanowisku. Pannowie serjo myślący zechcą z całym zaufaniem nadesłać swe oferty wraz z fotografią do Dzien. Bydg. pod „Poznanianka”. (8008)

**Wdowiec**  
kupiec lat 52, dobrej tuższy, właściciel dużych kamionie, z bardzo dobrze od lat 30 zaprowadzonym interesem k'nfekcji męskiej i damskiej, bławatów i t. d. szuka stosownej żony. Starsze panny lub bezdzietne wdowy do lat 52, mające zamilowanie do kupiectwa, z odpowiednim majątkiem lub interesem raczą swe oferty wraz z fotografią nadesłać do adm. Dzien. Bydg. pod „K. P. J”. (8001)

**Stara - Bydgoszcz**  
Grodzka 12. Tel. 75.  
**Dobre obiady.**  
Bogaty spis potraw.  
Dobrze pielęgnowane piwa.  
(8043)





Dnia 5 kwietnia b. r. rozstał się z tym światem

ś. p.

# IGNACY RYBKA

członek Zarządu naszej spółdzielni od jej założenia.

Zmarły był całą duszą oddany naszej instytucji, otaczając ją Swą opieką przez 22 lata. Niezatarła pamięć i wdzięczność niech Mu będą zapłatą za życzliwość i pracę dla dobra naszej spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

(8020)

**Zarząd i Rada Nadzorcza  
Banku Kredytowego Spdz. z o. n. w Koronowie.**

### Podziękowanie.

Wszystkim znajomym i życzliwym, którzy wzięli udział w pogrzebie mej żony w Poznaniu, dnia 3 kwietnia br., a w szczególności Związkowi Urzędników Kolejowych w Poznaniu i Kołu III. Bydgoszcz, Towarzystwu Spiewu „Odrodzenie“ Bielawki i Towarzystwu Robotników Katolickich przy parafii Bielawki składam na tej drodze serdeczne podziękowanie

Jan Grzymowicz, ojciec z córką.

Bydgoszcz, dnia 7 kwietnia 1927 r.

ul. Stepowa 6.

(8022)

**W sobotę, dnia 9-go bm.** o godzinie 10-tej sprzedawać będziemy w naszej składnicy przy **ul. Dworcowej 72.** przez publiczną licytację:

**wagon desek dębowych ca. 12460 kg. i 1 partję sprzętów domowych.**

**C. Hartwig Sp. Akc.**

Międzynarodowi Ekspedytorzy.

(8042)

Za liczne oznaki serdecznego współczucia po zgonie i przy pogrzebie ukochanego męża, ojca, brata i teścia

ś. p.

## Józefa Egera

składamy przewielebnemu Duchowienstwu a specjalnie księdzu wik. Hofmanowi za serdeczne słowa pociechy, jak również i wszystkim przyjaciołom i znajomym

(7976)

**najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.**

W imieniu stroskanej rodziny

**Paulina Eger.**

### Podziękowanie.

Na tej drodze składam W elebn. księdzu kapelanowi z 8. Szpitala Okręg. w Toruniu, wszystkim pp. oficerom i podoficerom oraz jego kolegom z 8. Dyonu Samo-hod. Kol. Szkoła w Bydgoszczy, w szczególności panu kapitanowi Wukicewiczowi za przemówione serdeczne słowa nad otwartą mogiłą, za wszelkie poniesione trudy, za złożone wieniec i drogocenną pamiątkę, naszemu kochanemu ś. p.

ś. szereg. Józefowi Murawskiemu serdeczne „Bóg zapłać“.

W imieniu stroskanej rodziny

7977)

**Piotr Suchomski.**

## Wrócićkiem

**Dr. J. Król**

lekarz specjalista w chorobach wewn. i nerwow. Klinika. Zakład Roentgena.

Plac Wolności 5.  
10-12 i 4-5.

781

## Losy

gnieźn. Loterii Końskiej są do nabycia.

Cena losu zł. 1,00  
11 losów zł. 10,00

Clagnienie 21 kwietnia 1927.

**Paweł Kasch, kolektor,**

Gnieźno, Tumka 5.

P. K. O. Poznań 207907

Tel. 200. (5395)

Kilka dobrych

## krzyżowych pianin

odebranych z dzierżawy poleca tanio z gwarancją

**B. Sommerfeld,**

fabryka i hurtownia pianin

Bydgoszcz,

Sniadeckich nr. 56.

Tel. 883. (7027)

Codziennie

smaczne obywatelskie

## obiady

wydaje (4990)

**Winiarnia Luckwald,**

ul. Jagiellońska 9.

Dobrze pieczone napoje.

Dobór kolacyj.

**F. Kreski**  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7  
Zal. 1868

Największy wybór  
po cenach najkorzystniejszych.  
Prosimy zażądać cenników.  
8000

## Pianina

w pierwszorzędnym wykonaniu także na raty — poleca

## B. Sommerfeld

Fabryka pianin

Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 56, tel. 883.

Filja: Słudziądz, ul. Grobłowa 4, tel. 229.

(5445)

## Mądre gospodynie kupują obecnie tylko Müller'a syrop buraczany

jako pożywny tani smar na chleb nadto wyśmienite

## powidła śliwkowe

wszędzie do nabycia. 7339

## ZAKŁAD KARNY W KORONOWIE

wykonuje wszelkiego rodzaju

## meble stolarskie i wyroby koszykarskie

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. — Również przyjmuje się każdą ilość pierza do darcia. (8052)

## POSADY

Magistrat miasta Zdun woj. Poznańskie ogłasza niniejszem konkurs na posadę

## gazmistrza.

Pobory według grupy X. wraz z dodatkami. Posada do objęcia najpóźniej 1 maja br. Inwalidzi wojenni mają pierwszeństwo. (7784)

Poszukuje się na czas przejściowy rutynowanego

## bilansisty (stki)

do wykończenia ksiąg handlowych. Łask. zgłoszenia z podaniem pretensji do adm. Dz. Bydg. pod „nr. 8018“.

**ODCISKI**  
ZGRUBIAŁO ZŁOŻE  
USUWA BEZ BÓLU I BEZ WROTNIE  
LUBO DAWKI  
ZŁOŻE  
ZŁOŻE  
**KLAWIOL**  
FABRYKA CHEMICZNA I FARMACEUTYCZNA  
P. KOWALSKI  
WARSZAWA

## Państwowe Nadleśnictwo Osie

poczta i stacja kolej. Osie (Pomorze)

sprzedza w drodze submisji w dniu 20. 4. 1927 r.

około 13.000 m<sup>3</sup> budulcu sosnowego

1000 m<sup>3</sup> kopalniaków sosnowych w dłuźcach

100 m<sup>3</sup> dłuźce brzożowych

i 2500 mp. szczap sosnowych.

Wykaz losów w „Rynku Drzewnym“ Poznań

i „Przemysł i Handel“ Warszawa. (8011)

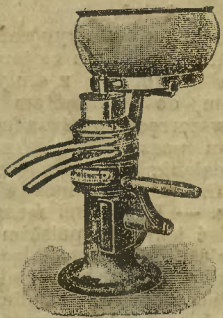
Informacji udziela Nadleśnictwo.

Nadleśniczy Państwowy.

## Nieznanej jakości proszek do prania

## „Iwonka z tlenem“

Wszędzie do nabycia. (7319)



Wielki skład

## Centryfug „Milena“

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

Cichy bleg

Najdokładniejsze odtłuszczanie 26576

Dogodne warunki spłaty

## Bracia Ramme, Bydgoszcz

ulica św. Trójcy 14b. Tel. 79

Dzieln. zastępcy pożądani.

Rutynowanego

## dentysty

na kierownicze stanowisko do większego miasta poszukuje się od 1 maja rb. — Zgłosz. należy kierować pod „T. 32“ do Dz. Bydg. (7987)

## Agenci i agentki

do zbierania zamówień po domach prywatnych zostana przyjęci między godz. 16-17, ul. Jagiellońska 31. II ptr. (8007)

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank M. Städtagen, Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.